

Niskie temperatury sprzyjają smogowi, dlatego musimy na niego uważać w ciągu kilku najbliższych, bardzo mroźnych dni str. 3



FOT. ADRIAN WYKROTA

W czasie wielkiego pożaru Krakowa w 1850 r. spłonęło 10 proc. zabudowy miasta. Czy to był przypadek czy podpalenie? **str. 9-11**

POD PARAGRAFEM

Czwartek,
8.01.2026
Wydanie 1
Nr 5 (24.888)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czeka nas rok wielkich inwestycji w poznańskiej kulturze. Kto na nich skorzysta? str. 4



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Marcin Przydacz z Biura Prezydenta RP zapowiedział spotkanie na szczycie Nawrocki – Tusk str. 6

Maria Corina Machado uważa, że to jej ugrupowanie powinno rządzić w Wenezueli str. 7



FOT. AP/EAST NEWS

SPORT

Nasi robią furorę w słynnym Rajdzie Dakar



FOT. KAMENA RALLY TEAM

Wielkopolska załoga Kamena Rally Team, Dariusz Baśkiewicz, Adam Grodzki i Tomasz Białkowski zwyciężyła DAF-em na trzecim etapie słynnego Rajdu Dakar. Nasi zawodnicy przeszli do historii tej imprezy, bo pierwsi w historii wygrali etap, jadąc ciężarówką. Więcej na str. 16

ZASIŁEK POGRZEBOWY POKRYJE KOSZTY TANIEJ CEREMONII

Pochówek nie będzie już takim obciążeniem

Szymon Paż
szymon.paz@polskapress.pl

Od 1 stycznia obowiązuje nowa, wyższa wysokość zasiłku pogrzebowego. Dla wielu klientów zakładów pogrzebowych to duża ulga.

To pierwsza podwyżka zasiłku od ponad 20 lat i pierwsza zmiana jego wysokości od marca 2011 r. – wówczas rząd PO i PSL obniżył zasiłek z poziomu 200 proc. średniej płacy (około 6400 zł) do 4000 złotych. Mimo wzrostu płacy minimalnej i inflacji pozostawał na niezmiennym poziomie

przez prawie 14 lat. Od 1 stycznia jego wysokość wzrosła do 7 tys. złotych.

Przedstawiciele poznańskich zakładów pogrzebowych przyznają, że dla wielu klientów to rewolucja. Obecnie skromny pochówek w Poznaniu to około 7-9 tys. złotych, dotychczasowy zasiłek pokrywał więc około połowy kosztów pogrzebu – resztę musiała dopłacić rodzina bądź instytucja, która ponosiła koszty ceremonii. Mimo podwyżki, zasiłek nie pozwoli na pokrycie innych kosztów związanych ze śmiercią: stypy czy nagrobka.

Przedsiębiorcy pogrzebowi przyznają też, że spodziewają się w najbliż-

szym czasie wzrostu kosztów składowych pogrzebu, np. cen trumien czy urn. Ich zdaniem brak waloryzacji zasiłku przez lata, który wobec rosnących kosztów pracy i inflacji wpływał na obniżenie marży w branży funeralnej, sprawi, że część firm będzie chciała odbić sobie chude lata i podniesie ceny wyrobów i usług. Na pocieszenie dodają, że ten wzrost powinien być raczej kilkuprocentowy. Otwarte pozostaje pytanie, czy zarządcy cmentarzy parafialnych i komunalnych pozostawią opłaty na obecnym poziomie, czy raczej zdecydują się na ich podwyżkę.

Więcej czytaj na stronie 5

Dawna centrala telefoniczna stanie się akademikiem?

Prywatny właściciel szuka możliwości zagospodarowania dawnej centrali telefonicznej na Dębcu w Poznaniu. Część okolicznych mieszkańców nie chce się zgodzić na jego rozbudowę. **str. 4**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



Uczestnicy wypadku wysiedli z auta w niecodziennych mundurach str. 4

PRZED NAMI MROŹNY WEEKEND. TEMPERATURA SPADNIE NAWET DO MINUS 12 STOPNI CELSIUSZA
Zima dla jednych jest wielką frajdą, a dla innych zagrożeniem



FOT. RADOSŁAW PATRONIAK

Niskie temperatury i powrót zimy z dawnych lat jest na pewno dobrą wiadomością dla dzieci i tych, którzy kochają zabawy na śniegu. Nic dziwnego, że zjeżdżanie na oponach w podpoznańskim Deli Parku cieszy się ostatnio dużym powodzeniem. W mroźne dni narażeni jesteśmy jednak też na wychłodzenie organizmu. Pamiętajmy zwłaszcza o tych, którzy nie mają warunków do bezpiecznego noclegu. Str. 2

Jutro w naszej gazecie Puls

● Miał być wynalazek i rewolucja w odzyskiwaniu odpadów, ale dziś wynalazców ściga prokuratura. Czy tak polskie państwo wspiera postęp?

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

To są daty wydarzeń, które warto zapamiętać

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Wraz z początkiem roku warto z wyprzedzeniem zapisać w swoim kalendarzu niektóre imprezy, aby później nie przegapić.

Najbliższą datą są Poznańskie Targi Książki, które w marcu rozgrzeją pasjonatów literatury. Odbędą się one od 13 do 15 marca na MTP. Miesiąc po nich odbędzie się z kolei Poznański Festiwal Sztuki Komiksowej (16-19 kwietnia), co będzie ważne szczególnie dla fanów literatury graficznej. Kwiecień to też czas, gdy rusza „Next Fest” czyli połą-

czeniu festiwalu muzycznego z częścią warsztatową, konferencyjną. Odbędzie się w formule showcase, czyli ponad 100 mniejszych koncertów w kilkunastu lokalizacjach.

W maju (8-17) do kin zaprosi Millenium Docs Against Gravity, czyli przegląd filmów dokumentalnych. Pod koniec miesiąca (20-23) znowu wrócimy do świata literatury za sprawą Festiwalu Fabuły, a po nim od 25 do 29 maja odbywać się będzie Bezsensowność Festiwal, czyli kameralne koncerty z muzyką klasyczną i popularną.

Natomiast w okresie letnim od czerwca do sierpnia odżyją m.in. festiwale plenerowe.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.com

Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań



Dzień: -5°C
Noc: -10°C

Barometr: 1013 hPa
Wiatr: 7-12 km/godz.
Biomet: niekorzystny

Kalisz



Dzień: -6°C
Noc: -11°C

Leszno



Dzień: -4°C
Noc: -10°C

Piła



Dzień: -5°C
Noc: -11°C

Mróz i śnieg będzie nam towarzyszył przynajmniej do końca tygodnia

Przed nami mroźny weekend: ciepło się ubierzmy i pamiętajmy o innych!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

Zbliżają się mrozy i będzie jeszcze zimniej niż w ostatnich dniach. Pomyślmy o osobach bezdomnych i samotnych.

W Poznaniu w piątek spodziewana jest temperatura minus 7 stopni w dzień, i minus 11 w nocy, a w sobotę – minus 8 i minus 11. Niedziela będzie lekko cieplejsza – minus 2, za to w nocy minus 9. W czasie kolejnych nocy temperatura spadnie do minus 11 w poniedziałek i minus 12 we wtorek i środę! W Koninie w piątek termometry pokażą minus 8 i minus 12 w nocy, a w sobotę – minus 9 i minus 12, w Kaliszu – minus 7 i minus 11 w piątek, a minus 10 i minus 12 w sobotę. W Lesznie w piątek temperatura spadnie do minus 6 i minus 9 w piątek, oraz minus 9 i minus 12 w sobotę, a w Pile – odpowiednio 8 i 11 oraz 6 i 12 – na minusie!

- W czasie niekorzystnej pogody wszystkie służby MPK Poznań znajdują się w stanie podwyższonej gotowości, aby jak najszybciej móc reagować – zapewnia Agnieszka Smogulecka z MPK. - W działania związane z usuwaniem skutków zimy na bieżąco angażowane są zarówno służby zajmujące się utrzymaniem torowisk, sieci trakcyjnej, infrastruktury, jak i przygotowanie pojazdów do wyjazdu na trasę itd. W razie potrzeby



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

W parkach może być trudniej, ale w mieście rowerzyści mają odśnieżoną całą sieć dróg rowerowych

w godzinach nocnych na torowiska wyjeżdżają tramwaje, których zadaniem jest usuwanie ewentualnego oblodzenia z sieci trakcyjnej. Służby MPK Poznań pozostają również w stałym kontakcie z zarządcami dróg.

- Nadal można pokonywać miejskie drogi rowerem, drogi rowerowe są odśnieżane, miasto reaguje od razu na sygnały dotyczące infrastruktury rowerowej – radzi Karol Raniżewski z Sekcji Rowerzystów Miejskich. - Trzeba jednak jechać ostrożnie, wcześniej sprawdzić, czy mróz nie unieruchomił hamulców, czy przeźrutek, nawet nieco spuścić powietrze z opon. Trzeba też

się ubrać w czapkę, rękawice i ciepło, choć lżej niż na spacer: po przejechaniu 3-5 kilometrów już zdążymy się rozgrzać.

Nieodłączną częścią zimy są zamrożone chodniki. Ich odśnieżanie i odładzanie leży po stronie właściciela posesji czy zarządcy nieruchomości. W myśl Art. 117 Kodeksu Wykroczeń, osoba odpowiedzialna za utrzymanie porządku może zostać ukarana mandatem do 1500 złotych, jeśli nie dopełni obowiązków.

Warto zadbać o bezpieczeństwo innych – zainteresować się osobami samotnymi, starszymi i bezdomnymi, jak również nietrzeźwymi. Policjanci sprawdzają miejsca,

gdzie mogą być bezdomni, zalecają, by o trudnej sytuacji sąsiadów czy znajomych, które są narażone na niskie temperatury, zawiadamiać Ośrodki Pomocy Społecznej.

- Apelujemy, aby nikt z nas nie był obojętny na potrzeby drugiego człowieka – podkreśla mł. asp. Anna Klój z Komendy Wojewódzkiej Policji w Poznaniu. - Wystarczy jeden telefon pod numer alarmowy 112 lub zgłoszenie na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa. Z listy oznaczeń należy wybrać „Osoba bezdomna wymagająca pomocy”, a następnie nanieść znacznik na konkretne miejsce na mapie.



FOT. LUKASZ GDAK

MPK zapewnia, że torowiska i trakcja są na bieżąco kontrolowane i mróz nie zakłóci komunikacji



FOT. POLICJA

Policjanci sprawdzają miejsca, gdzie mogą przebywać bezdomni i kierują ich do noclegowni

nasz REGION

www.gloswielkopolski.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Zwłoki na terenie szpitala przy ulicy Polnej

W środę, 7 stycznia po godzinie 7:00 policjanci z Poznania otrzymali zgłoszenie o odnalezieniu zwłok mężczyzny w przestrzeni między budynkami szpitala przy ulicy Polnej w Poznaniu.

- Policjanci pracują na miejscu zdarzenia, czekamy na przyjazd koronera który określi przyczynę zgonu. Badamy okoliczności, w jakich ten mężczyzna znalazł się w tym miejscu - poinformował podkom. Łukasz

Paterski, oficer prasowy poznańskiej policji.

Na profilu poznan_moment na X pojawiła się informacja, że „prawdopodobnie w nocy próbował włamać się przez okno”. Policji nie udało się potwierdzić tej wersji.

Mł. insp. Andrzej Borowiak poinformował, że nie ma podejrzenia zabójstwa. Wstępnie mówi się o ustaniu akcji serca. - Mężczyzna był z widzenia znany personelowi - dodał Borowiak. ER

POZNAŃ

Podpalacz zatrzymany



FOT. KMP POZNAŃ

31 grudnia i 1 stycznia w rejonie osiedla Maltańskiego przy ul. Warszawskiej w Poznaniu celowo podpalono siedem pojazdów. Jedno podpalenie miało miejsce dwa miesiące wcześniej w listopadzie. Poznańskiej policji udało się wytypować podejrzanego, 28-letni mężczyzna został zatrzymany. ER

POWIAT POZNAŃSKI Policyjna akcja

4 kierujących było pod wpływem alkoholu, 2 - w stanie nietrzeźwości. Łącznie w Poznaniu i powiecie poznańskim policja przeprowadziła 6 tysięcy kontroli. To kolejna edycja akcji „Trzeźwość”. ER

POWIAT PLESZEWSKI Wypadek na DK nr 11

W środę doszło do poważnego wypadku na DK nr 11 na trasie Pleszew-Jarocin. W miejscowości Piekarszew kierowca samochodu osobowego zderzył się z ciężarówką, mężczyzna trafił do szpitala. PF



FOT. KPP PLESZEW

PIĄTKOWO

Kolejna awaria wody

Na os. Bolesława Śmiałego w Poznaniu ponownie nie było wody. Do dwóch awarii doszło 2 stycznia, a wczoraj, 7 stycznia - do kolejnej. Wody na osiedlu nie było do godzin popołudniowych. ER

Dlaczego pojawił się smog? Ekspert nie ma dobrych wieści

Marta Jarmuszczak
marta.jarmuszczak@polskapress.pl

W ostatnich dniach w Poznaniu jakość powietrza nie jest zbyt dobra, a mieszkańcy muszą liczyć się z obecnością smogu. Problemem są niskie temperatury.

Stężenie pyłów PM10 w Poznaniu w ostatnim czasie przekracza dopuszczalne normy. To oznacza, że Poznaniacy, pomimo wprowadzenia programu Czyste Powietrze w Polsce, który ma na celu likwidację kopciuchów niespełniających norm ekologicznych, muszą liczyć się ze smogiem i możliwie ograniczać aktywność na zewnątrz. Jak jednak tłumaczy ekspert, jest to ściśle powiązane z niskimi temperaturami na zewnątrz.

- Wiele osób przeszło na ogrzewanie na przykład z panelami czy pompami ciepła. One jednak właściwie są skuteczne do temperatury, powiedzmy, -5 stopni Celsjusza. Natomiast ostatnio, kiedy zaczęły się mrozy, ludzie po prostu włączyli dodatkowe ogrzewanie. W tych nowoczesnych domach są to np. nadal kominki, które niestety generują smog, włączane są też piece, które jesienią były rzadko używane, ale są tańsze niż niektóre inne formy ogrzewania. I stąd właśnie taki wyjątkowy skok - mówi prof. Włodzimierz Urbanik z Wydziału Chemii Uni-



FOT. ADRIAN WYKOTA

Poznaniacy muszą liczyć się ze smogiem. Problemem są niskie temperatury

wersytetu im. Adama Mickiewicza. - Przy temperaturach ujemnych pompy ciepła są nieefektywne. One więcej zużywają prądu niż dostarczają. Jeśli spadł śnieg, to panele też przestały dostarczać prąd.

„Smog wzrasta na jesień, zimą, a wiosną spada”

Jak jednak wyjaśnia ekspert, sytuacja generalnie się poprawiła, ponieważ wcześniej duży skok stężenia pyłów w powietrzu odnotowywano już w październiku, a nawet pod koniec września. W tym roku natomiast przesunęło się to o ok. 3 miesiące.

- Smog wzrasta na jesień, zimą, a wiosną spada. Są wieloletnie wykresy, które to potwierdzają. Z całą pewnością jest to związane ze spalaniem i ogrzewaniem, dlatego że rów-

nolegle mieliśmy wzrost dwutlenku siarki, obecnej węgla. Ostatnio się to poprawiło, ponieważ przy niskich temperaturach, gdzie zazwyczaj ludzie włączali ogrzewanie tradycyjne, zaczęto wykorzystywać te nowoczesne systemy - mówi ekspert.

Poprawa sytuacji smogowej

Od kilku lat więc, w okresie kiedy nie ma mrozów, zauważono zdecydowaną poprawę sytuacji smogowej w kraju. Ekspert zauważył też, że podczas mrozów, powietrze na większych osiedlach miejskich może być czystsze niż w okolicy domów jednorodzinnych.

- Smog jest często efektem grzania takiego indywidualnego. Osiedla natomiast są nagrzewane zdalnie dzięki elek-

trociepłowniom. Powietrze na dużych osiedlach jest zatem czystsze niż na zielonych dzielnicach domów jednorodzinnych - mówi nam profesor.

Smog zimowy i letni

Choć smog zimowy jest tak samo szkodliwy co letni, to latem jest większa szansa na jego zatrzymanie przez zieleni miejską. Najważniejsze jest jednak całkowite wyeliminowanie emisji pyłów.

- Jeżeli będziemy systematycznie eliminować źródła, jeżeli ogrzewanie prądem będzie zagwarantowane i ceny będą przystępne, to powinniśmy rzeczywiście wyeliminować smog lub chociaż sprawić, że będzie pojawiał się bardzo rzadko. Jest to jednak perspektywa kilku czy kilkunastu lat - wyjaśnia Włodzimierz Urbanik.

Zielen na Kościelnej zabierze miejsca parkingowe, ale powstaną nowe!

Grzegorz Okoński
grzegorz.okonski@polskapress.pl

W tym roku powinny ruszyć prace nad przebudową ul. Kościelnej; ma ona nabrać rekreacyjnego charakteru. Mieszkańcy obawiają się, że nie będą mieli gdzie parkować.

Rada Osiedla opublikowała na Facebooku wizualizację przyszłej ul. Kościelnej, zapowiadając utworzenie tam pięknego terenu zielonego.

- Obszar po byłej stacji benzynowej oraz pas zieleni między

jezdniami przestanie być jedynie tłem dla ruchu samochodowego - w jego miejscu powstanie miejski ogród z funkcjami rekreacyjnymi, społecznymi i ekologicznymi - zapowiada też portal sztuka-krajobrazu.pl, pisząc o zwiększeniu powierzchni biologicznie czynnej, o utworzeniu zbiornika wodnego z retencją i mostkami dla pieszych, czy o utworzeniu w obrębie owalnicy - terenu zielonego w osi ulicy - układu komunikacyjnego z uwzględnieniem potrzeb pieszych i rowerzystów.

Mieszkańcy jednak czytają w opisie zmian - „Projekt całkowicie eliminuje możliwość parkowania wzdłuż strefy zieleni, oddzielając ją od ruchu kołowego i zwiększając bezpieczeństwo użytkowników”.

- Wspaniale, my mieszkańcy czekamy. Jak zapowiada ZDM projekt ma zabrać resztę miejsc postojowych z ul. Kościelnej - obawia się jeden z mieszkańców.

- Zapewniam, że miejsca postojowe będą: wizualizacje pokazuje owalnicę bez otoczenia, bez kamienic, bez jezdni -

uspokaja Adam Dzionek, przewodniczący Zarządu Osiedla Jeżyce. - To prawda, że owalnica poszerzy się o te miejsca wzdłuż ulicy, które teraz są wykorzystywane przez parkujące samochody, ale jednocześnie, zostaną wyznaczone nowe miejsca. Ustalaliśmy już z Miejskim Inżynierem Ruchu, że ulica zyska miejsca parkingowe, tam, gdzie obecnie biegną dwa pasy: mniej więcej między sklepami Biedronka i Lidl wyznaczony będzie jeden pas do jazdy i jeden - dla parkujących samochodów.



FOT. SZTUKA-KRAJOBRAZU.PL/POZNAŃ.PL

Wizualizacja pokazuje ulicę jak park ze stawem, ale pomija miejsca parkingowe przy zielonej owalnicy

Centrala telefoniczna na Dębku stanie się prywatnym akademikiem?

Paweł Antuchowski
pawel.antuchowski@polskapress.pl

Budynek dawnej centrali telefonicznej na poznańskim Dębku został kilka lat temu sprzedany. Prywatny właściciel szuka możliwości zagospodarowania obiektu i zakłada jego rozbudowę.

Budynek dawnej centrali telefonicznej, w którym znajdowały się także mieszkania służbowe, przez lata stał wystawiony na sprzedaż i nie było chętnych na jego zakup. W 2024 roku znalazł się nabywca, którym została wrocławska firma Urbanus. Od tego czasu nowy właściciel poszukuje możliwości zagospodarowania obiektu wraz z jego rozbudową. To nie podoba się okolicznym mieszkańcom.

- Tam było z 7 czy 8 koncepcji zabudowy: mieszkania, szeregowce, parking, a teraz prywatny akademik. I ten budynek po rozbudowie miałby mieć 17 metrów i 4 piętra. To wszystko przy wąskiej uliczce - żali się je-

den z mieszkańców, sąsiadujący z budynkiem, który na razie nie chce publicznie ujawniać swojej tożsamości.

Zwraca uwagę, że kwartał ulic, w którym znajduje się dawna centrala, jest bardzo gęsto zabudowany. Już teraz występują tam spore problemy z parkowaniem pojazdów. W dodatku ul. Klonowa, przy której znajduje się budynek, jest bardzo wąską, ślepą uliczką, wieczorami zastawioną samochodami. Niechętna rozbudowie centrali jest także rada osiedla Dębiec.

- Radni osiedlowi byli przeciwni rozbudowie obiektu i przyjęli uchwałę o wywołanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej okolicy, aby temu zapobiec - mówi nam Joanna Mleczak, Przewodnicząca Zarządu Osiedla Zielony Dębiec. - W tym miejscu jest bardzo duże zagęszczenie zabudowy, brakuje parkingów i przez to występują tam duże problemy z parkowaniem - dodaje.



Budynek dawnej centrali składa się z niższej części administracyjnej i wyższej, wcześniej mieszkaniowej

Tymczasem właściciel budynku podkreśla, że nie chce tam robić nic na siłę, czy wbrew mieszkańcom. Kolejne pomysły na zagospodarowanie bu-

dynku, wraz z jego rozbudową, wynikają z braku planu zagospodarowania przestrzennego. W ten sposób próbuje on ustalić co może ewentualnie w tym

miejsu powstać i jakie są parametry zabudowy.

- Na przestrzeni ostatnich 2 lat spółka składała kilka wniosków o wydanie warunków zabudowy w tym między innymi dla przebudowy z funkcją domu studenckiego, mieszkaniową, mieszkaniowo-usługową, zabudowy domów szeregowych czy serwerowni. Wszystko po to, aby znaleźć optymalne i zgodne z przepisami rozwiązanie - tłumaczy w rozmowie z nami Jacek Trybusz, właściciel firmy Urbanus.

W efekcie urząd miasta wydał warunki zabudowy dla budynku mieszkaniowego, nie wyższego niż sąsiednie 4-piętrowe bloki oraz rozbudowy dla potrzeb serwerowni. Wydano także warunki zabudowy dla przebudowy budynku na prywatny akademik.

- W tym przypadku nie zgodziliśmy się z zapisami dotyczącymi wymogu realizacji miejsc parkingowych, które nakazywały budowę miejsca parkingowego dla co drugiego stu-

denta. Dlatego odwołaliśmy się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego - dodaje Trybusz. - Taki wymóg jest nieuzasadniony i uniemożliwiłby realizację planowanej funkcji. SKO przesłało sprawę do ponownego rozpatrzenia - mówi.

Tymczasem mieszkańcy widzieliby w tym miejscu, bez przeprowadzania rozbudowy, przychodnię lekarską, bądź osiedlowy dom kultury. Właściciel dawnej centrali nie wyklucza także sprzedaży budynku właśnie pod dom kultury, bądź parkingi. Taka propozycja została złożona Dębieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej już w 2024 roku. Nie wiadomo jednak czy i z jakim odzewem spotkała się ta propozycja.

- Na pewno nie chcę niczego robić na siłę. Traktuję tę inwestycję także jako szansę na poprawę jakości przestrzeni w okolicy, infrastruktury i życia mieszkańców. Wiedząc jakie będą możliwości zagospodarowania, spółka przygotowuje dalsze plany - zapowiada Trybusz.

Niecodzienne mundury uczestników wypadku

Hanna Komorowska-Bednarek
hanna.komorowska@polskapress.pl

Nietypowy widok na S5 na wysokości miejscowości Trzek (gmina Kostrzyn). Gdy inni szli w orszaku Trzech Króli, na drogę wyszli mężczyźni w niecodziennych mundurach.

W godzinach przedpołudniowych, 6 stycznia na 30 kilometrze drogi S5, doszło do zwykłego-niezwykłego zdarzenia. Prawdopodobnie w wyniku trudnych warunków atmosferycznych panujących tego dnia, a może i niedostosowania prędkości do sytuacji pogodowej samochód marki Volkswagen wpadł w barierki, lekko się uszkadzając. Ot, zdarzenie, jakich wiele - mogłoby się wydawać. Policjanci oraz patrol drogowy S5 przybyły na miejsce zastali jednak sytuację - można powiedzieć - nietypową.

Dookoła śnieg, siarczysty mróz, jakiego dawno nie było, a na ekspresowce z samochodu, który się rozbił o barierki wysiadło trzech mężczyzn... w strojach, które przypominają stroje SS-manów!

Jak mówi Oficer Prasowy Komendy Miejskiej Policji

w Gnieźnie, podkomisarz Łukasz Pazderski zdarzenie miało miejsce o godzinie 10.35.

- Policjanci zostali poinformowani o zdarzeniu z udziałem Volkswagena. Tam, jak ustalili funkcjonariusze, kierujący nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w barierki energochłonne. Na miejscu okazało się, że ten kierujący był trzeźwy - podaje policjant. Na szczęście, nikomu nic się nie stało (oprócz portfela kierującego, który ukarany został mandatem).

Wszystko wskazuje na to, że mundury, które na myśl ludziom nieobeznanym z rekonstrukcjami historycznymi przypomniały mundury SS nosili rekonstruktorzy jadący w dn. 6 stycznia na wydarzenie w podpoznańskiej Ławicy, gdzie odbywał się pokaz sprawności ułanów, przemarsz rekonstruktorów w mundurach z okresu I wojny światowej oraz prezentacja replik samochodu pancernego i myśliwca Fokker. Były to uroczystości upamiętniających zdobycie Ławicy w 1919 roku. Kulminacją wydarzenia była inscenizacja bitwy z udziałem ponad 80 rekonstruktorów. ©

Rok wielkich inwestycji w kulturze? W planach budowy i remonty wielu obiektów

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

W zeszłym roku w budżecie Poznania zaplanowano rekordowy poziom dofinansowania na projekty kulturalne. Sprawdziliśmy na co zostaną przeznaczone pieniądze.

Na poznańską kulturę w tym roku ma być wydane rekordowe 308 milionów złotych. Trafia one na inwestycje, działalność miejskich instytucji i wsparcie zadań publicznych realizowanych przez organizacje pozarządowe.

W 2024 roku i 2025 roku dla porównania wydano: 249 i 236 milionów złotych.

- Wydatki inwestycyjne wyniosą łącznie 108 milionów złotych, z czego najwięcej, nieco ponad 90 milionów zostanie wydane na budowę nowej siedziby Teatru Muzycznego - zapowiadał w listopadzie Jędrzej Solarzski, zastępca prezydenta Poznania.

Budowa nowej siedziby Teatru Muzycznego ma wynieść z nakładów miasta 252 mln zł, ale koniec tej dużej inwestycji zaplanowano na 2028 r. Co zmieni się w 2026 roku?

Estrada Poznańska zmodernizuje oficyny kamienic przy ul.



Przy Wzgórzu św. Wojciecha powstaje nowa siedziba Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918-1919

Masztalerskiej 8 i 8A. Mieści się w niej kultowa Scena na Piętrze.

- To bardzo ważny projekt, bo realizujemy konieczną przebudowę całej przestrzeni i jej dostosowanie do nowoczesnych realizacji audiowizualnych. Inwestycja obejmuje szeroki zakres prac budowlanych i instalacyjnych, montaż windy zewnętrznej, instalację paneli fotowoltaicznych oraz zakup profesjonalnego wyposażenia nagłośnieniowego, oświetleniowego i studyjnego - informuje nas Sebastian Szczepny, rzecznik prasowy Estrady Poznańskiej.

Prace rozpoczęły się w połowie 2025 roku, a w 2026 roku zaplanowano zakończyć większą część przebudowy. Modernizacja obejmuje całą oficynę budynku - powstanie nowa scena, toalety, foyer, a także dwa studia nagrań i dwie reżyserki. Zgodnie z harmonogramem projekt modernizacji powinien zakończyć się w pierwszym kwartale 2027 roku.

W 2026 roku w Centrum Kultury ZAMEK planowane są prace konserwatorskie i renowacyjne związane z modernizacją Działu Różanego.

- W ramach prac przewidujemy uporządkowanie elewacji, w tym wymianę stolarki okiennej i drzwiowej oraz renowację tynków ścian Działu Różanego. Modernizacji poddane zostaną również schody komunikujące Dział Różany z Ogrodem Zamkowym im. Ofiar Katynia i Sybiru - opowiada nam Anna Gruska z CK Zamek.

W planach na 2026 rok są też prace w filiach Biblioteki Raczyńskich, których efekty czytelnicy zobaczą w tym roku. Poza tym plany długofalowe:

- Modernizacja kamienic przy ul. Wroneckiej 14 i 15, czyli tworzenie Kamienicy Literatury. W planach jest połączenie komunikacyjne i funkcjonalne obu kamienic, dobudowa windy zewnętrznej i nowe zagospodarowanie patio - opowiada Katarzyna Wojtaszak z Biblioteki Raczyńskich.

Z największych inwestycji najdłużej przyjdzie czekać Poznaniakom na budowę Centrum Muzyki na MTP i modernizację Areny. Jak poinformowała nas Karolina Nawrot z Grupy MTP w kontekście hali widowiskowo-sportowej Arena - wniosek nadal jest rozpatrywany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

ZASIŁEK POGRZEBOWY JEGO PODWYŻKA POZWOLI NAM NA POCHÓWEK BEZ NADMIERNYCH WYDATKÓW

Wystarczy już na skromny pogrzeb

Szymon Paż
szymon.paz@polskapress.pl

Nowa wysokość zasiłku pogrzebowego powinna pozwolić na opłacanie skromnego pochówku, ale nie na wiele więcej.

Średnio od 7000 złotych za pochówek umowy do około 9500 złotych za pochówek trumieny - tak koszty skromnego pogrzebu na cmentarzu komunalnym w Poznaniu szacuje przedstawicielka Zakładu Pogrzebowego Arka. Piotr Szlingiert, prezes największego zakładu w Poznaniu - Uniwersum, mówi o „średnio 8000 tysiącach złotych”. Poznańskie ceny uznawane są jednak za stosunkowo niskie w skali kraju. Dla porównania w Warszawie, zdaniem Krzysztofa Wolickiego, wieloletniego prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, wynoszą 12-18 tys. złotych.

Co składa się na cenę pogrzebu? W cenniku Arki „usługa pogrzebowa” kosztuje 1990 zł. Do tego dochodzi transport zwłok ze szpitala lub



FOT. AROWBERT WOZNIAK

Zakłady pogrzebowe przyznają, że kremacja jest generalnie tańszą formą pochówku. W poznańskim Uniwersum decyduje się na nią ponad połowa klientów

z domu (550 zł), umycie i ubranie zwłok. Wielki wpływ na cenę pochówki ma trumna (od 1700 do 4900 zł w Arce), mniejszy urna - najtańsze zaczynają się od ponad 100 złotych (ale mogą kosztować wiele więcej), w tym przypadku dochodzi jednak koszt kremacji. Do tego wykopanie grobu (od 150 zł

za grób umowy do 1200 za głęboki grób trumieny na cmentarzu komunalnym) lub remontowanie istniejącego nagrobka („dochowanie” zmarłego do istniejącego grobu jest tańsze) oraz koszt miejsca na cmentarzu. Te mogą różnić się na poszczególnych nekropoliach.

Arka deklaruje na swojej stronie, że najtańszy pochówek umowy to koszt około 4800 zł. Popularność kremacji wyraźnie rośnie - w Uniwersum takie pochówki to już ponad 50 proc. pogrzebów.

Cena nie jest jedynym kryterium brany pod uwagę przez rodzinę przy planowaniu po-

grzebu - coraz większy wpływ ma na to późniejsza opieka nad grobem. - Coraz częściej rodziny decydują się na ekshumację zmarłych, ich kremację i przeniesienie ich do jednego, wybranego grobu, zazwyczaj bliżej miejsca zamieszkania rodziny - mówi Piotr Szlingiert z Uniwersum. Wskazuje, że takie rozwiązanie jest bardziej praktyczne i często tańsze niż utrzymywanie wielu.

Jakie są zasady wypłacania zasiłku pogrzebowego? Jedną z największych zmian jest ta, że ZUS nie będzie wydawał decyzji w sprawie zasiłku, będzie go przyznawał z urzędu. Krótszy będzie termin wypłaty - 14 dni zamiast 30, dokumenty będzie można składać elektronicznie, a rolę pośrednika będą mogli pełnić także zakłady pogrzebowe, dzięki czemu część kosztów można będzie rozliczyć bezgotówkowo. O zasiłek można wystąpić przez 12 miesięcy do daty zgonu (lub pochówku - np. gdy nastąpiły trudności z identyfikacją zwłok). Zasiłek w wysokości 7000 zł dotyczy zmarłych od 1 stycznia - rodziny

tych, którzy odeszli do końca grudnia otrzymają 4000 zł.

Co do zasady zasiłek w pełnej wysokości przysługuje rodzinie zmarłego. Inne strony - osoby spoza rodziny lub instytucje (m.in. pracodawcy, domy pomocy społecznej czy gminy) - uzyskają zwrot kosztów pogrzebu, ale nie więcej niż 7000 złotych. Jeśli za pogrzeb zapłaciła więcej niż jedna osoba zasiłek zostanie podzielony przez ZUS proporcjonalnie do poniesionych wydatków.

Nowym, ważnym mechanizmem, który ma pomóc w wyjątkowych przypadkach, będzie zasiłek celowy na pokrycie kosztów pogrzebu z pomocy społecznej. Przysługiwać on będzie m.in. w sytuacji, gdy nie przysługuje zasiłek pogrzebowy (np. zmarły był nieubezpieczony) lub w sytuacji, gdy w związku z pogrzebem poniesiono nadzwyczajne, trudne do przewidzenia koszty (np. transportu ciała do Polski). Jego maksymalna wysokość nie została ustalona, nie ma też kryterium dochodowego, ale istnieją inne uwarunkowania jego wypłaty.

REKLAMA

0011456820

Żona dla Polaka
Toronto

niedziela 21:25

TVP 1 TVP VOD

KRÓTKO

SZCZECIN

Włamał się do danych

Funkcjonariusze Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymali mieszkańca Szczecina, który jest podejrzany o przełamywanie zabezpieczeń informatycznych jednej z największych spółek energetycznych w kraju i ingerencję w zawarte tam dane.

Sledczy ustalili, że na przełomie sierpnia i września 2025 roku mężczyzna wielokrotnie atakował chronione systemy. Dotyczy to również infrastruktury informatycznej jednej z największych spółek energetycznych w Polsce.

- Podejrzany, działając bez jakichkolwiek uprawnień, ingerował w dane klientów, modyfikował numery ich rachunków bankowych, wprowadzając zmienione informacje do systemu jako w pełni autentyczne. W rezultacie na wskazane przez niego konta trafiały środki z tytułu nadpłat - informuje Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. PAP

PROTEST

Przewoźnicy blokowali ulice



W środę w Trójmieście odbył się protest przewoźników. Ulicami przejechała kolumna około 300 ciężarówek. Kierowcom skutecznie udało się pokazać sprzeciw wobec działań Baltic Hub oraz GCT. Przewoźnicy przeciwiają się praktykom terminali kontenerowych dotyczącym awizacji i wprowadzania dodatkowych opłat.

WYPADEK

Zderzenie szynobusu z koparką

Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Kępica niedaleko Płońska na Mazowszu w środę rano szynobus zderzył się z koparką, której kierowca poniósł śmierć.

Szynobusem, który jechał w kierunku Sierpca, podróżowało 12 osób: 10 pasażerów i dwie osoby z obsługi.

- Po udzieleniu doraźnej pomocy medycznej wszystkie

osoby jadące szynobusem zostały przewiezione do szpitali. W pierwszej kolejności transportowani byli najbardziej poszkodowani - powiedziała rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Płońsku nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska. Przyczyny zdarzenia są wyjaśniane. Trasa przez kilka godzin była nieczynna.

PAP

TATRY

Warunki turystyczne w Tatrach są bardzo trudne. Z powodu intensywnych opadów śniegu większość szlaków jest zasypana i nieprzetarta - ostrzega Tatrzński Park Narodowy. Według pomiarów IMGW w Zakopanem spadło 31 cm śniegu. Na Hali Gąsienicowej pokrywa śnieżna ma 56 cm, na Kasprowym Wierchu 55 cm, a w rejonie Doliny Pięciu Stawów Polskich przekracza już metr. Obowiązuje drugi stopień zagrożenia lawinowego.



Rozmawiamy o kształcie skutecznego narzędzia do przeciwdziałania patologii umów śmieciowych

Agnieszka Dziemianowicz-Bąk ministra pracy

Pierwsze zarzuty w sprawie „Amber Gold dla bogatych”

oprac. Karolina Wrońska
Gdańsk

Dwaj członkowie władz spółki lidera konsorcjum usłyszeli zarzuty w sprawie określonej jako „Amber Gold dla bogatych”. Piramidę finansową stworzył profesor Uniwersytetu Gdańskiego.

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński potwierdził, że śledczy postawili zarzuty dwóm członkom władz spółki kapitałowej będącej liderem konsorcjum finansującego poprzez umowy konsorcjalne i pożyczki działalność innej spółki.

56-letni Adam K. i 49-letni Wojciech H. usłyszeli zarzut niezgłoszenia od stycznia 2019 r. do lutego 2022 r. wniosku o upadłość spółki, pomimo powstania warunków uzasadniających upadłość według przepisów prawa upadłościowego.

Adamowi K. zarzucono również popełnienie piętnastu oszustw oraz oszustw w stosunku do mienia znacznej wartości w latach 2017-2020.

Zdaniem śledczych, podejrzany miał w latach 2017-2020 doprowadzić pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzania mieniem poprzez przyjmowanie gotówki i zawieranie umów poprzez wprowadzanie ich w błąd, nie informując o ryzykach i sytuacji finansowej spółek. Prezes Adam K. usłyszał też zarzut spłacenia części wie-



Pokrzywdzeni, którzy zainwestowali w piramidę finansową firmowaną przez profesora UG, stracili miliony

rzycieli i działania tym samym na szkodę pozostałych pokrzywdzonych.

- Wobec Adama K. prokurator zastosował środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego, poręczenia majątkowego oraz nakazu powstrzymania się od prowadzenia określonych kategorii finansowej działalności gospodarczej - przekazał prokurator Duszyński.

Najwyższa kara - do 10 lat więzienia, grozi za oszustwo.

Investycja w spółkę L.I. polegała na finansowaniu wynajmu samochodów zastępczych udostępnianych klien-

tom zakładów ubezpieczeń, aby czerpać zyski z wierzytelności wobec ubezpieczycieli. „Twarzą” projektu był znany profesor Uniwersytetu Gdańskiego.

Dotychczas w sprawie był przesłuchany m.in. znany biznesmen i jeden z najbogatszych mieszkańców Pomorza. Mężczyzna miał polecić warszawskiemu przedsiębiorcy inwestycję w L.I., poznał go z profesorem UG, który był pomysłodawcą biznesu i ręczył znanym nazwiskiem za powodzenie przedsięwzięcia. Prezes warszawskiej spółki stracił pra-

wie 2 mln zł. Znany pomorski biznesmen też wpłacił gotówkę na działalność spółki L.I.

W sprawie był również przesłuchiwany trójmiejski dealer samochodowy - też miał ręczyć za sukces projektu - jego syn wciągnął do L.I. sopockiego przedsiębiorcę, który wpłacił 1,5 mln zł.

Sledczy dysponują m.in. mailami, w których biznes jest polecany - ustaliła nieoficjalnie PAP.

- Biznes mógł się kręcić, bo opierał się na znajomości, a czasem nawet przyjaźni poszczególnych osób. Część osób, ufając znajomym, nie czytała podpisywanych umów. W sprawie przewijają się nazwiska śmietanki towarzyskiej Trójmiasta. Nie ma tam przypadkowych osób, a większość z nich na co dzień dysponuje dużą ilością gotówki. Stąd też określenie „Amber Gold dla bogatych” - powiedział PAP jeden z uczestników biznesu.

Jego zdaniem gotówka na pewnym etapie była wyłudzana od konsorcjantów i pożyczkodawców, choć firma nie miała już szans na rynkową działalność.

Pierwsze zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku na początku stycznia 2022 r. Dotyczy trzech wskazanych osób: profesora Uniwersytetu Gdańskiego, prezesa funduszu inwestycyjnego oraz jednego z członków zarządu. PAP

Karol Nawrocki spotka się z premierem Donaldem Tuskiem. Sytuacja wymaga bezpośredniej dyskusji

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Warszawa

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz poinformował na antenie TVN24, że do spotkania prezydenta z premierem dojdzie jeszcze w tym tygodniu.

Prezydent Karol Nawrocki jest w bezpośrednim kontakcie z premierem Donaldem Tuskiem, przekazał na antenie

TVN24 Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

Do spotkania między prezydentem a premierem ma dojść prawdopodobnie jutro. Jak podkreślał Przydacz: „Sytuacja polityczno-międzynarodowa wymaga tutaj bezpośredniej dyskusji i ustaleń pomiędzy dwoma najważniejszymi urzędnikami w państwie polskim, czyli prezydentem będącym głową państwa i premierem będącym szefem rządu”.

Również premier Donald Tusk zapowiadał rozmowę z prezydentem już po spotkaniu państw wspierających Ukrainę w Paryżu.

Rozmowa ma dotyczyć gwarancji bezpieczeństwa po zakończeniu wojny w Ukrainie, a także roli poszczególnych państw. Tusk przekazał, że „Polska będzie państwem wiodącym, jeśli chodzi o te kwestie logistyczno-organizacyjne”.

Będzie to pierwsze od połowy września spotkanie,

w trakcie którego ma zostać ustalone, jaka będzie rola prezydenta, a jaka rządu.

W styczniu ma także dojść do spotkania prezydenta Karola Nawrockiego z Radosławem Sikorskim. Z kolei w przyszłym tygodniu ma dojść do spotkania Karola Nawrockiego z wicepremierem, ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, ministrem koordynatorem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem, a także z szefami służb.

Liderka opozycji: To my powinniśmy przejąć władzę

oprac. Anna Nagel
Caracas

Liderka wenezuelskiej opozycji Maria Corina Machado oświadczyła w wywiadzie dla stacji CBS News, że jej ugrupowanie powinno przejąć władzę w kraju po obaleniu Nicolasa Maduro.

- Naród Wenezueli już wybrał - powiedziała Machado, odnosząc się do wyborów prezydenckich z 2024 roku, w których - według protokołów z głosowania przedstawionych przez opozycję - popierany przez nią kandydat Edmundo Gonzalez Urrutia odniósł wysokie zwycięstwo nad Maduro.

Na pytanie o to, czy jej ugrupowanie powinno przejąć władzę po obaleniu Maduro, opozycjonistka odparła: Absolutnie tak. Mammy prezydenta elekta, którym jest Edmundo Gonzalez Urrutia. Jesteśmy gotowi i chętni, by służyć narodowi - podkreśliła.

Machado, niekwestionowana liderka opozycji, odniosła w 2023 r. przytłaczające zwycię-



Maria Corina Machado otrzymała w 2025 roku Pokojową Nagrodę Nobla. W grudniu przybyła do Oslo i pozdrowiała swoich zwolenników

stwo w prawyborach obozu demokratycznego, ale sądy podległe reżimowi w Caracas zablokowały jej kandydaturę. W 2025 r. otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla za walkę o demokrację.

Po wyborach z 2024 r. władze ogłosiły zwycięstwo Maduro, ale wiele krajów, w tym USA i państwa UE, nie uznało tych wyników. Nie jest jasne, czy Machado

i Gonzalez będą mogli wrócić do Wenezueli i wziąć udział w zarządzaniu krajem - podkreśliła CBS News. Formalnie obowiązki prezydenta, po schwytaniu Maduro przez siły USA, przejęła wyznaczona przez niego wiceprezydent Delcy Rodriguez, uznawana za twardegołową przedstawicielkę reżimu. Donald Trump publicznie podał w wą-

pliwość, czy Machado powinna przejąć władzę, sugerując, że nie byłaby w stanie kontrolować kraju. - Jest bardzo miłą kobietą, ale nie cieszy się szacunkiem - powiedział w sobotę dziennikarzom prezydent USA.

Machado oświadczyła w wywiadzie dla CBS News, że nie rozmawiała w tym roku z Trumpem. Dodała, że naród wenezuelski jest „bardzo wdzięczny” za jego decyzję o schwytaniu Maduro.

- Kilka tygodni temu ludzie powiedzieliby, że dotarcie do tego miejsca jest niemożliwe. A przywództwo i odwaga prezydenta Donalda Trumpa sprawiły, że Nicolas Maduro stanie w obliczu sprawiedliwości. To wielka sprawa. (...) To ważny krok w stronę przywrócenia dobrobytu, praworządności i demokracji w Wenezueli - powiedziała Machado.

Siły amerykańskie 3 stycznia schwytały Maduro i jego żonę Cilię Flores. Para została przewieziona do USA, gdzie sąd federalny w Nowym Jorku postawił im zarzuty. PAP

Tłumy pożegnały legendę kina. Brigitte Bardot spoczęła w Saint-Tropez

oprac. Anna Nagel
Saint-Tropez

W środę 7 stycznia odbył się pogrzeb zmarłej przed dwoma tygodniami Brigitte Bardot. Oczy całego świata zostały zwrócone na ceremonię w Saint-Tropez.

Ceremonia pogrzebowa rozpoczęła się o godz. 11 w kościele w Saint-Tropez. Po uroczystości w Kościele Wniebowzięcia Matki Bożej w Saint-Tropez nastąpił pochówek, który miał charakter prywatny. Uroczystość można było oglądać dzięki transmisji z kościoła, na ekranach w porcie i na centralnym placu Saint-Tropez - place des Lices.

Na pogrzebie pojawiła się prywatnie liderka francuskiej skrajnej prawicy Marine Le Pen, która była przyjaciółką Bardot. Bardot wyrażała poparcie dla liderki skrajnej prawicy, nazywając ją „nową Joanną d’Arc”.

W pogrzebie nie brał udziału prezydent Emmanuel Macron. Relacje między nim i Bardot nie były ciepłe; gwiazda miała mu za złe to, że nie przychylił się



Pogrzeb francuskiej aktorki Brigitte Bardot można było śledzić na ekranach ustawionych w Saint-Tropez

do jej żądań dotyczących ochrony zwierząt.

Francuski rząd reprezentowała Aurore Berge, ministerka ds. równości, obrończyni praw zwierząt.

Brigitte Bardot, jedna z najbardziej znanych aktorek francuskich, zmarła w niedzielę w wieku 91 lat. Zagrała łącznie w 56 filmach i zaśpiewała ponad 80 piosenek. W latach 70. zakończyła karierę filmową i poświęciła się działalności na rzecz ochrony zwierząt. PAP

REKLAMA

0011458922

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z dnia 22 grudnia 2025 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) - zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Rozbudowa drogi krajowej nr 32 na odcinku granica województwa - Wielka Wieś - Kopanica - Żodyń - Powodowo w zakresie budowy ścieżki pieszo-rowerowej i kanału technologicznego”.

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

W wykazach zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale;
- tłustym drukiem zaznaczono numery działek niezbędnych dla realizacji inwestycji.

I. Objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji pas drogi krajowej nr 32:

**Powiat wolsztyński,
Gmina Siedlec**

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0023 – Wielka Wieś, dz. o nr. ewid.: 187/2 (187/3, 187/4), 244 (244/1, 244/2), 245 (245/1, 245/2), 260, 292, 296/1 (296/6, 296/7), 347/1 (347/3, 347/4).

Obręb: 0012 – Kopanica, dz. o nr. ewid.: 260/2 (260/4, 260/5), 260/3 (260/6, 260/7), 646.

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid.: 71/1 (71/4, 71/5), 76/2, 76/10 (76/15, 76/16), 76/13, 77 (77/1, 77/2), 80/2 (80/12, 80/13), 80/8, 80/6 (80/14, 80/15), 80/9 (80/16, 80/17), 84/4 (84/7, 84/8), 84/6 (84/9, 84/10), 90/4, 90/6, 90/8, 90/9 (90/10, 90/11), 91/1, 129/1 (129/3, 129/4), 131, 164/1, 164/2 (164/3, 164/4), 167/1, 189/2, 746 (746/1, 746/2), 747 (747/1, 747/2), 749 (749/1, 749/2), 780 (780/1, 780/2), 781 (781/1, 781/2).

Obręb: 0026 - Żodyń, dz. o nr. ewid.: 454/6, 454/9, 462/2, 468/2, 468/3 (468/4, 468/5), 544/1 (544/3, 544/4), 544/5 (544/7, 544/8), 544/6 (544/9, 544/10), 548 (548/1, 548/2), 611, 628 (628/1, 628/2).

Obręb: 0010 – Kielkowo, dz. o nr. ewid. 496.

Obręb: 0019 – Siedlec, dz. o nr. ewid. 1039 (1039/1, 1039/2).

**Powiat wolsztyński,
Gmina Wolsztyn**

Jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski

Obręb: 0014 – Powodowo, dz. o nr. ewid.: 24/18, 24/19, 25/9, 25/12, 26/4 (26/6, 26/7), 26/5 (26/8, 26/9), 28/3, 29/2, 31/1 (31/2, 31/3), 33/3, 67, 73 (73/1, 73/2), 227/2 (227/3, 227/4), 297 (297/1, 297/2), 299 (299/1, 299/2), 301 (301/1, 301/2), 304.

II. Objęte zakresem dokonania budowy lub przebudowy sieci uzbrojenia terenu:

**Powiat wolsztyński,
Gmina Siedlec**

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid. 76/6 i 91/3.

**Powiat wolsztyński,
Gmina Wolsztyn**

Jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski

Obręb: 0014 – Powodowo, dz. o nr. ewid. 283.

III. Objęte zakresem dokonania przebudowy innych dróg publicznych:

**Powiat wolsztyński,
Gmina Siedlec**

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid. 91/3.

**Powiat wolsztyński,
Gmina Wolsztyn**

Jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski

Obręb: 0014 – Powodowo, dz. o nr. ewid. 31/1 (31/3) i 293/1.

IV. Objęte zakresem dokonania budowy lub przebudowy zjazdów:

**Powiat wolsztyński,
Gmina Siedlec**

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0023 – Wielka Wieś, dz. o nr. ewid. 347/1 (347/4).

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid.: 76/10 (76/16), 84/3 (84/8), 90/9 (90/11), 747 (747/2), 749 (749/2).

Obręb: 0019 – Siedlec, dz. o nr. ewid. 1039 (1039/2).

V. Objęte zakresem dokonania budowy lub przebudowy urządzeń wodnych:

**Powiat wolsztyński,
Gmina Siedlec**

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0026 - Żodyń, dz. o nr. ewid. 467.

Obręb: 0019 – Siedlec, dz. o nr. ewid. 1039 (1039/2).

**Powiat wolsztyński,
Gmina Wolsztyn**

Jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski

Obręb: 0014 – Powodowo, dz. o nr. ewid. 301 (301/2).

VI. Niezbędne do zapewnienia dla nieruchomości o nr. ewid.:

a) 77 (77/2), obręb 0007 Jaromierz, jednostka ewidencyjna: 302902_2, Siedlec, gm. Siedlec, powiat wolsztyński, dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie służebności przejazdu i przechodu na nieruchomości:

Powiat wolsztyński, Gmina Siedlec
Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid. 76/10 (76/16).

b) 467 (746/2), obręb 0007 Jaromierz, jednostka ewidencyjna: 302902_2, Siedlec, gm. Siedlec, powiat wolsztyński, dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie

służebności przejazdu i przechodu na nieruchomości:

Powiat wolsztyński, Gmina Siedlec

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0007 – Jaromierz, dz. o nr. ewid. 76/14.

c) 296/1 (296/7), obręb 0023 Wielka Wieś, jednostka ewidencyjna: 302902_2, Siedlec, gm. Siedlec, powiat wolsztyński, dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie służebności przejazdu i przechodu na nieruchomości:

Powiat wolsztyński, Gmina Siedlec

Jednostka ewidencyjna: 302902_2 Siedlec

Obręb: 0023 – Wielka Wieś, dz. o nr. ewid. 296/2.

d) 26/4 (26/7), obręb 0014 Powodowo, jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski, Gmina Wolsztyn, powiat wolsztyński, dostępu do drogi publicznej poprzez ustanowienie służebności przejazdu i przechodu na nieruchomości:

Powiat wolsztyński, Gmina Wolsztyn

Jednostka ewidencyjna: 302903_5 Wolsztyn – obszar wiejski

Obręb: 0014 – Powodowo, dz. o nr. ewid. 26/5 (26/9).

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11d ust. 5 specustawy, wojewoda wysyła zawiadomienie o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wnioskodawcy, właścicielom lub użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie tej decyzji na adres wskazany w katastrze nieruchomości, oraz zawiadamia pozostałe strony w drodze obwieszczeń, w urzędzie wojewódzkim, a także w urzędach gmin właściwych ze względu na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie Informacji Publicznej tych urzędów i w prasie lokalnej.

Zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej k.p.a., zawiadomienie poprzez obwieszczenie uważa się za dokonane po upływie czteremastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. **30 grudnia 2025 r.**

Zgodnie z art. 10 k.p.a. strony postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, al. Niepodległości 16/18, (tel. 61 854 11 99 lub 61 854 17 54, godziny obsługi klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek od 12.00 do 15.00) oraz składać ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia do 20 stycznia 2026 r.

Mapa przedstawiająca przebieg inwestycji zostanie zamieszczona wraz z obwieszczeniem na stronie internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia od 30 grudnia 2025 r.

Ja do nikogo nie mam żalu, w ogóle nie noszę takich rzeczy w sercu

Justyna Steczkowska w Plotku Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

Krzysztof Cugowski został wykorzystany

W internecie pojawiły się spoty reklamowe, w których wokalista przekonuje, że zmagali się z poważnymi problemami ze zdrowiem, a pewien lekarz „uratował mu życie”. „Nie dajcie się nabrać, to przykłady deepfake, czyli fałszywe filmy wytworzone przy użyciu sztucznej inteligencji” – szybko wyjaśnił sytuację piosenkarz.

Beata Ścibakówna podziwiała architekturę

Aktorka wybrała się na powitanie nowego roku z mężem Janem Englertem do stolicy Kataru – Dohy. Zwiedzali Muzeum Sztuki Islamskiej i biesiadowali w restauracji z gwiazdkami Michelin. Podziwiali architekturę, wódcząc się po mieście. Nie zapomnieli również o wspólnym selfie na Instagrama.

Maryla Rodowicz została uratowana

Podczas Sylwestra z Dwójką piosenkarka zaśpiewała na huśtawce bujaną przez półnagich mężczyzn. Potem opisała w internecie kłopoty podczas tego występu. „Wiatr tak wiał, że misternie ułożona fryzura – wszystko poszło hen sobie. W dodatku okazało się, że oderwał się kabelek od prawej słuchawki. Za kulisami, po zejściu ze sceny, słuchawka została mi w ręku. Na szczęście panowie „bujacze” wytrwali, rozebrani do pasa. Dzięki panowie. Uratowaliście sytuację” – napisała. (GZL) Fot. Marzena Bugala-Astaszow



W TELEWIZJI



Mężczyzna imieniem Otto

Polsat, 20:00
Mądry, poruszający i zabawny film na podstawie szwedzkiego bestsellera. Otto Anderson (Tom Hanks) to starszy mężczyzna, który stracił cel w życiu po śmierci żony. Kiedy do domu w pobliżu wprowadzają się nowi sąsiedzi, wnoszą trochę radości w jego codzienność. Dzięki nowej przyjaźni bohater zaczyna patrzeć inaczej na otaczającą go rzeczywistość i potrafi znowu cieszyć się z drobnych rzeczy.

Motyw 3

13 Ulica, 22:00
W trzecim sezonie Angie Flynn (Kristin Lehman), detektyw i samotna matka z Vancouver, ze swoim zespołem zbadać m.in. sprawę morderstwa córki wpływowego przedsiębiorcy, prostytutki podającej się za coacha, architekta miejskiego i analityka ds. bezpieczeństwa.

Z ludu na królewski dwór

TVP 1, 23:10
Trzyczęściowy serial opowiadający historie zwykłych kobiet i mężczyzn, którzy niespodziewanie spotykają swojego prawdziwego księcia lub księżniczkę i biorą ślub z członkami rodziny królewskiej. Ze Szwecji, Norwegii, Danii, Holandii i Wielkiej Brytanii – śledzimy drogę pierwszych spotkań, zaręczyn i małżeństw, jednocześnie podkreślając wyzwania, z jakimi mierzą się nowicjusze, przygotowując się do roli w globalnym świetle reflektorów.

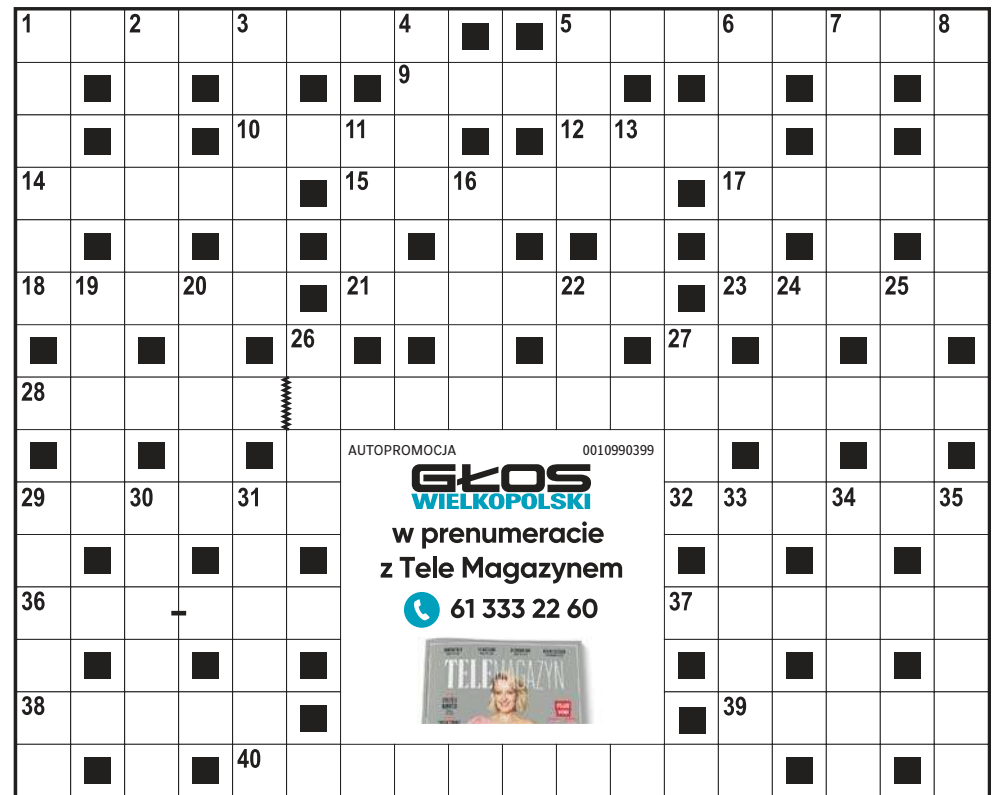
KRZYŻÓWKA NR 3

Poziomo:

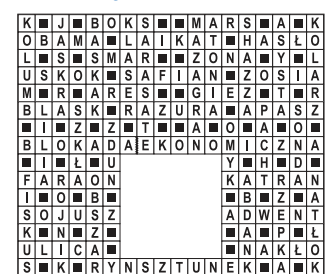
- 1) groźny pajęczak z kolcem jadowym,
- 5) kanapa z francuskim rodowodem,
- 9) jacht Leonida Teligi,
- 10) szlacheckie porwanie panny,
- 12) dawna ludność wiejska, gawiedź,
- 14) psotny chłopiec, ancymonek,
- 15) ozdoba spodni pułkownika,
- 17) Każdy ... ma swój czubek,
- 18) pokrywa kufra lub skrzyni,
- 21) kobiece okrycie z peleryną,
- 23) Jan ... Pawлуśkiewicz, kompozytor,
- 28) pomieszczenie w szkole dla polonistów i historyków,
- 29) okres dziesięciu dni,
- 32) „Simona ...”, polski film biograficzny,
- 36) afrykański bęben plemienny,
- 37) stawiana na końcu zdania,
- 38) pierożek w czerwonym barwie,
- 39) tradycyjna polska zupa na zakwasie,
- 40) wyszukana grzeczność i elegancja.

Pionowo:

- 1) mały ptak śpiewający,
- 2) ukraiński port nad Morzem Czarnym,
- 3) dawny kraj rządzony przez szacha,
- 4) ocena skoku narciarskiego,
- 5) sprytny, obrotny człowiek,
- 6) zarządza masą upadłościową,
- 7) stolica z Big Benem,
- 8) święty patron żebraków,
- 11) znak kojarzący się z zaletami,
- 13) „... za miasto Arras”,
- 16) mały chłopiec, подросток,
- 19) Sergio, reżyser spaghetti westernów,
- 20) eksperyment przeprowadzony w laboratorium,
- 22) film Władysława Pasikowskiego,
- 24) tytan dźwigający niebo jak zbiór map,
- 25) roślina warzywna z Afryki, kalebasa,
- 26) mały bawół z Celebesu,
- 27) drapieżny kuzyn psa,
- 29) auto z Kraju Kwitnącej Wiśni,
- 30) śmieszność sytuacji, groteskowość,
- 31) rozmowa dwóch osób,
- 33) zakładana psu na szyi,
- 34) szczelina w murze, luka,
- 35) fragment taśmy filmowej.



ROZWIĄZANIE NR 2



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia sprzyja działaniu, ale zwolnij tempo. Horoskop dzienny mówi, że rozmowa przyniesie ulgę, a drobny gest poprawi relacje z ludźmi. **Ryby (19.02 - 20.03)** Skup się na porządkach. Horoskop na dziś wróży, że mały wysiłek da stabilność, a wieczór przyniesie ciepłe wsparcie bliskich. **Baran (21.03 - 19.04)** Dzień pełen informacji. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że jedna wskazówka otworzy ciekawą możliwość.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, lecz konstruktywne. Horoskop dzienny radzi zadbać o dom i siebie. Spokój dzięki temu wróci szybciej niż myślisz. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie działać mocno. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać inicjatywę, lecz zostawić przestrzeń także innym osobom. **Rak (22.06 - 22.07)** Skrupulatność popłaci, jeśli nie przesadzisz z krytyką. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że plan dnia ułatwi decyzję i oszczędzi energię.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że szczerza rozmowa wyrówna napięcia, a estetyczny detal poprawi nastrój na długo! **Panna (23.08 - 22.09)** Intuicja poprowadzi Cię właściwie. Nie wszystko trzeba kontrolować. Horoskop na dziś mówi, że zaufanie przyniesie zaskakujące efekty. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm dodaje skrzydeł. Nowy cel motywuje, lecz horoskop dzienny na czwartek radzi sprawdzić szczegóły, by uniknąć pośpiechu.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga cierpliwości, ale nagroda jest blisko. Horoskop dzienny wróży, że konsekwencja dziś buduje ju-trzejszy spokój już teraz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoja pomysłowość zachwyci otoczenie. Horoskop na dziś radzi dzielić się ideami, ale zadbać też o praktyczne kroki ich realizacji. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że chwila ciszy oczyści myśli i wzmocni równowagę.

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Kajdanki zasługują na stosowną gawędę. Towarzyszą ludziom od starożytności – str. 10

Gdynia w lutym 1938 r. Miejskie kryminalia i święto 18. rocznicy „odzyskania morza” – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Peaky Blinders: czas brutalności w kaszkietach

W popularnym serialu Tommy Shelby i jego ludzie przypominają gangsterów ery prohibicji. Niewiele ma to wspólnego z prawdą historyczną



KRÓTKO

W KINACH

Kulisy dziwnej sprawy Maxa Lindera

16 stycznia do kin wchodzi polsko-francuski dokument „Życie i śmierci Maxa Lindera” w reż. Edwarda Porembnego. Max ma wszystko, o czym mężczyzna może marzyć. Jest światowej sławy bogatą gwiazdą filmową. Jest żonaty z bardzo młodą i seksowną kobietą, z którą wychowuje 18-miesięczną córkę. Jednak 1 listopada 1925 r. świat nagle dowiaduje się, że Max Linder i jego żona, NINETTE PETERS, popełnili samobójstwo.

Is

W KSIĘGARNIACH

W Londynie nie jest już bezpiecznie

28 stycznia wydawnictwo MG przypomni nam kryminalną klasykę – powieść Edgara Wallace’a „Demon-szpieg”. Oto Wimbledon w latach 20. XX w., świat gentlemanów i złodziei sprzed 100 lat. Ale nagle pojawia się paser, który szantażuje złodziei i donosi na policję. Nikt nie wie, kim on jest. Wiele osób go poszukuje, wielu chętnie dokonałoby zemsty. Wreszcie i sam Scotland Yard traci cierpliwość do donosiciela. Zaczynają się łowy... bb

ROČZNICA

Pamiętajcie o Dalym!

Za tydzień rocznica śmierci Carrolla Johna Daly’ego (14 września 1889 – 16 stycznia 1958) – amerykańskiego pisarza powieści kryminalnych, twórcy postaci Race’a Williamsa. Daly uchodzi za jednego z pierwszych pisarzy tworzących w nurcie noir, czyli czarnego kryminału. Po raz pierwszy opowiadanie z Williamem ukazało się w „Black Mask” w 1923 r., wyprzedzając o kilka miesięcy publikację tekstów Dashiella Hammetta z Continental Opem w roli głównej. mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 188. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Wielki pożar Krakowa w lipcu 1850 r. Przypadek czy podpalenie?



Tablica upamiętniająca tragedię na budynku Magistratu. Pożar z 1850 r., uznawany za jedną z największych klęsk żywiołowych w dziejach Krakowa, był zarazem ostatnim pożarem, który dotknął tak znaczny obszar miasta

Bożenna Piskala
redakcja@polskatimes.pl

Owego feralnego lata spłonęło 10 proc. zabudowy miasta: 160 kamienic i domów, Pałac Biskupi i pałac Wielopolskich, kościoły św. Franciszka z Asyżu, Świętej Trójcy, św. Norberta i św. Józefa.

Pożar wybuchł 18 lipca w młynach przy ul. Krupniczej, czyli na zachód od centrum miasta. Potem stało się – jak pisał kronikarz – „coś dziwnego”. Oto w upalny dzień zaczął nieoczekiwanie wiać silny wiatr, który błyskawicznie rozprzestrzenił

pożogę w kierunku środka Starego Miasta. Od wielu tygodni nie spadła ani kropla deszczu, dachy były suche jak siano, a niemal całe Śródmieście pokrywała łatwopalna dachówka gontowa. Wystarczyło kilka minut, by pożar ogarnął miasto. Z dymem poszły klasztory oo. Dominikanów, Franciszkanów i ss. Bernardynek. Oprócz zabytkowego wyposażenia wnętrz tych świątyń utracono też cenne kolekcje dzieł sztuki i księgozbiory, zgromadzone w domach prywatnych. Pożar przyniósł ogromne straty materialne, spłonęło wiele mieszkań, sklepów i magazynów, wraz

z którymi przepadły majątki całych rodzin. Jak donosił krakowski „Czas”: „Z kilku domów wznosi się ciężki dym, tu i ówdzie pali się belka lub futryna od okna. Mury i kominy sterczą nagie, czarne, popalone, jako krzyże nad mogiłami dawnej egzystencji”. Według relacji Janiny Bieniarzówny ogień dotarł też na ul. Wiślną, gdzie zajął dachy kamienicy „Pod Zającem”, drukarni uniwersyteckiej oraz szkoły technicznej.

Nastała Apokalipsa

Jak zapisał Jerzy Zathay w „Pamiętnikach polskiej ro-

dziny”, mieszkańcom na myśl przychodziła biblijna Apokalipsa. Wiatr ciskał w powietrze tym, co znajdowało się na poddaszach i w lokalach płonących kamienic. „Rupiecie, odzież i papiery nagromadzone przez lokatorów, gonty oraz przepalone orzechy włoskie, które na co dzień służyły jako opał, fruwały z budynku na budynek. Płonęły drewniane ganki, schody, stajnie i szopy przytulone do murowanych kamienic”.

„Widok to był nie do opisania! Tam mieszkańcy wyrwający spośród płomieni, co jeszcze ratować się dało; dalej woj-

sko całe pod bronią; tu lud korzący się przed Bogiem Zastępów i o miłosierdzie nad resztą biednego miasta błagający!” – donosił „Czas”.

Z kolei historyk Fryderyk Hechel zauważał: „Gdyby w czasie palenia się wiatr na inną stronę miasta skierował się, całe miasto poszłoby w perzynę”. W biały dzień południowa część Rynku płonęła w najlepsze, a z Sukiennic zrzucono dach, by zapobiec jeszcze większej katastrofie, bowiem w środku zgromadzono towary, m.in. ogromne ilości spirytusu.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Mariusz
Grabowski

KAJDANKI, KUMPLE POLICJANTA

Od archeologów wiemy, że pierwsze kajdanki - używano ich do krępowania więźniów i niewolników - znane były już w IV w. przed Chrystusem. Ponoć Grecy po jednej z bitew z Kartagińczykami na Sycylii znaleźli w ich taborach wozy pełne łańcuchów do skuwania rąk i nóg.

Anglicy i pewien Niemiec

W 1780 r. założono firmę Hiatt Handcuffs, która jako pierwsza na świecie zapoczątkowała zorganizowaną produkcję kajdanek, początkowo dość prymitywnych. Jednak dopiero w XIX w. przyjęły one kształt zbliżony do współczesnych. Wtedy też zaczęły być stosowane przez policję i w więzieniach, jako standardowe narzędzie do krępowania osadzonych. W 1862 r. W.V. Adams opatentował pierwszą regulowaną konstrukcję kajdankowej zapadki. Z kolei w 1879 r. John Tower wprowadził pierwszą konstrukcję kajdanek z podwójną blokadą.

W historii kajdanek nie mogło, rzecz jasna, zabraknąć Niemców. W 1893 r. Franz Holzhausen opatentował kajdanki policyjne z hartowanej stali, które składały się z dwóch łączonych ze sobą pierścieni, zaciskających się na nadgarstkach za pomocą specjalnego mechanizmu. Do tego dochodził kluczyk. Jego pomysł w 1912 r. udoskonalili George A. Carney. Dzięki jego tzw. mankietowi obrotowemu policjant mógł zapiąć przestępcy kajdanki jedną ręką.

Houdini w Rochester

Współczesne kajdanki to w zasadzie mechanizmy Holzhausena: składają się zwykle z dwóch otwieranych kluczem obręczy (zakładanych na ręce lub nogi) oraz łącznika, którym może być łańcuch, zawias, przegub lub stalowa linka. Ciekawą odmianą, jednak również bardzo skuteczną, są małe kajdanki zakładane jedynie na kciuki. Obecnie coraz częściej stosuje się też kajdanki samozaciskowe, zrobione z wysoko wytrzymałego tworzywa sztucznego - tzw. trytytki.

Ale to nie Adams, Tower czy Holzhausen uznani zostali za patrona kajdanek. Jest nim Węgier Harry Houdini (1874-1926), iluzjonista i magik, którego niezbędnym atrybutem w wielu występach były właśnie kajdanki systemu Holzhausena. Podczas jednego ze swoich kaskaderskich show wskoczył do rzeki Rochester w stanie Nowy Jork z rękami skutymi za plecami. Jak się z nich uwolnił - do dziś pozostaje sporne. Ale - jako że patronuje kajdankowemu biznesowi - pozostawmy mu tę tajemnicę.



Houdini podczas jednego ze swych pokazów, kiedy to uwalniał się od kajdanek pod wodą



KRAKÓW PŁONAŁ M.IN. W 1306, 1455, 1475, 1504, 1528, 1536, 1555, 1702 I 1755

Pożoga Krakowa w lipcu 1850 r. Ślepy los czy podpalenie?

Ciąg dalszy ze str. 9

„Straszny widok”

Wiatr osłabł dopiero w nocy, a wraz z nim płomienie, jednak zagrożenie wciąż było realne. O świcie okazało się, że pożar zniszczył dwa klasztory, pałac i 153 inne budynki, w tym kamienice, stajnie, magazyny i sklepy. Wielu mieszkańców w jednej chwili straciło dorobek życia. „Każdy ocalały dom, każdy stryszek, a nawet piwnice przepełnione były ludźmi, którzy znaleźli się bez dachu nad głową” - wspominała dni po pożarze pochodząca z Krakowa aktorka Helena Modrzejewska w książce „Wrażenia i wspomnienia”.

Karolina Małas w tekście „Wystarczyła chwila, by Kraków zapłonął” (Onet, 18 lipca 2025 r.) zauważa: „Walka z mniejszymi

pożarami trwała jeszcze przez kilkanaście godzin, a ostatnie pogorzelisko zostało wygaszone dopiero pięć dni później. Tragedia zwróciła uwagę władz miasta na poważny problem, bo już na początku akcji gaśniczej okazało się, że Kraków dysponował tylko trzema sikawkami, a oddział straży pożarnej liczył tylko kilka osób i nie nadążał z gaszeniem, nawet mając do pomocy tzw. kolumnę ogniową, złożoną z krakowskich czeladników i robotników”.

„Czas” nr 167 z 23 lipca 1850 r. ubolewał: „Straszny jest widok naszego miasta: jako zamki porozwalane sterczą czarne, okapcałe mury, a przez okna wyzierają stosy zsypanych rumowisk, pod którymi przepadły na długo, może na zawsze, majątki naszych obywateli. Ze zgłiszczów kurzą się jeszcze gdzieś dymy, tli się w pu-

łapach ostatni ślad tej fatalnej plagi, która główną część miasta naszego w perzynę obróciła”.

Ofiary. Ile ich było?

W trakcie pożaru zginęło pięć osób - wszystkie straciły życie 18 lipca. Ich tożsamość udało się ustalić dzięki tekstom zawartym w „Czasie”.

W żywole śmierć ponieśli: małżeństwo Żebrowskich - zginęli w swoim szynku na Gołębiej, którego nie chciał opuścić mąż; starsze wiekiem małżeństwo Ziobrowskich - zaskoczeni ogniem nie zdążyli opuścić swojej kamienicy na Gołębiej; niejaki Filipowski, właściciel domu na Stolarskiej, starszy wiekiem, z racji choroby został przeniesiony do klasztoru dominikanów (jako bardziej bezpiecznego miejsca), lecz gdy pożar ogarnął i te zabudowania, nie zdołał się uratować.

Do tej listy ofiar można też dodać 60-letnią służącą urzędnika Zakrzewskiego, która uciekając z płonącego domu, wyskoczyła przez okno i zmarła w wyniku odniesionych obrażeń. Oprócz tego w „Czasie” znalazły się wzmianki o śmierci kilkorga dzieci, lecz nie zostały one potwierdzone.

Liczba rannych jest dokładniej nieznana, z pewnością jednak była dość znaczna. Ludzie odnosili obrażenia zarówno uciekając przed ogniem, jak i próbując walczyć z żywiołem. Wiadomo jedynie, że podczas akcji gaszenia pożaru 15 spośród krakowskich policjantów zostało rannych, jeden zaś miał ponieść śmierć, ale informacja ta nie została potwierdzona. Prócz tego kilku uczestników akcji gaszenia pożaru na Kleparzu 26 lipca odniosło dość dotkliwe obrażenia.



Teodor Stachowicz: „Śródmięście dnia 18 lipca 1850 r.”. Ratowanie płonących ulic: Franciszkańskiej, Szerokiej i Grodzkiej

Polityczny zamęt

Niemal od chwili zatrzymania żywołu pojawiły się pytania, czy nie był on spowodowany celowo. W mieście wciąż żywe były wspomnienia nieudanego powstania w lutym 1846 r., które miało w zamierzeniu objąć tereny wszystkich zaborów, i zrywu w 1848 r., kiedy to do miasta dotarły echa lutowej rewolucji w Paryżu i marcowych zamieszek w Wiedniu.

26 kwietnia 1848 r. pod kulami armatnimi poległy 32 osoby. Miasto zostało sterroryzowane, a dzień pogrzebu ofiar na cmentarzu Rakowickim stał się w Krakowie dniem żałoby narodowej. „Po mszy w kościele Mariackim 17 trumien (tyle osób pochowano w Krakowie) niesiono na barkach w kondukcje żałobnym przez ul. Sławkowską na Kleparz, dalej wzdłuż Plant na cmentarz w Rakowicach” – donosił „Czas”. „Na wszystkich trumnach były czapeczki czerwone, krakuski z piórem pawim i girlanda z kwiatów one otaczała”. Trumny złożono do jednej wspólnej mogiły.

W następstwie tych wydarzeń w Krakowie zapanował porządek policyjno-wojskowy. 28 kwietnia wydano przepisy policyjne nakazujące wykonanie warunków kapitulacji. Zakazano wszelkich zebrań i zgromadzeń, przemawiania do ludu z okien i balkonów, zdzierania ogłoszeń rządowych, wprowadzono uciążliwe przepisy mel-dunkowe. Zażądano również,

by Trybunał Miasta Krakowa wszczął dochodzenie wobec sprawców zaburzeń sprzed kilku dni.

Domysły, hipotezy

Jak na ironię losu w tymże samym dniu, tj. 28 kwietnia, ogłoszono reskrypt cesarski nadający konstytucję krajom austriackim. W Krakowie natomiast rozpanoszyła się „przemoc i buta żołdacka; rozru-chwaleni żołnierze ustawicznie prowokowali ludność to szyderczymi pieśniami i obelgami, to raz wraz ponawiającymi się burdami i zaczepkami. Przygnębienie zapanowało w całym mieście” – pisał Józef Gollenhofer w 1908 r., w tomie „Rewolucja krakowska 1848 roku”.

Czy zatem pożar miał coś wspólnego z polityką? Czy byli w mieście tacy, którym zależało na niepokoju wśród mieszkańców? Może wśród niektórych środowisk wciąż żywe były nastroje insurekcyjne? Nie wykluczano sabotażu – zatrzymano kilku podejrzanych spośród krakowskiego elementu, spekulowano o prowokacji, które miały zmusić „czynniki w Wiedniu” do „radikalnych działań”.

Takie opinie można było przeczytać nawet na łamach „Czasu”. Jak zauważa Władysław Wic w rozprawie „Rok 1848 w Krakowie”, od 25 marca 1848 r. przybywały do Krakowa grupy więźniów politycznych, głównie ze Spielbergu k. Brna. Społeczeństwo w tamtych dniach wy-

kazało wielką ofiarności i sympatię dla uwolnionych więźniów i emigrantów powracających z zachodu, zwłaszcza z Francji” – pisze Wic.

Na tropie podpalaczy

Jeszcze w trakcie pożaru krakowski „Czas” podawał, że aresztowano podejrzane osoby, które mogły wzniecić ogień, co miały potwierdzać znalezione przy nich przedmioty. 18 lipca generał-major Hlawaczek, dowódca garnizonu, osobiście zatrzymał mężczyznę z siarką, świecą i paczką prochu, owiniętą w bawełnę. Natomiast mecenas Boguński, właściciel kamienicy nieobjętej jeszcze pożarem, złapał 10-letniego chłopca, który próbował wbiec na strych budynku z łatwopalnymi materiałami. Trzymano ich w odwachu przy Wieży Ratuszowej lub w Krzysztoforach, pełniących funkcję koszar wojskowych.

19 lipca pod kościołem Mariackim znaleziono podrzuconą siarkę. Krążące wśród ludności plotki mówiły, że ogień w ko-

„Silny wiatr wkrótce rozniósł ogień na sąsiednie budynki przy Krupniczej oraz kilka położonych po drugiej stronie Młynówki. Na miejscu szybko pojawiła się straż pożarna oraz liczni mieszkańcy, którzy próbowali ugasić ogień lub przynajmniej uniemożliwić dalsze rozszerzanie się pożogi”.

Ciekawe informacje na temat pożaru przytaczają Tomasz Seitz i Maciej Bojarski w tekście „Rudawa i Wielki Pożar Krakowa 1850”, zamieszczonym w piśmie Wodociągów Miasta Krakowa „Woda i my” (nr 91, grudzień 2019 r.).

Czytamy tam: „Aby przedstawić wszystkie fakty, powinniśmy również uwzględnić działania austriackich władz zaborczych, a ich postawa nie była bierna. Członkowie garnizonu badali przyczyny pożaru, poszukiwali potencjalnych podpalaczy, o istnieniu których pogłoski szybko się rozniósły. Pomimo że śledztwo ostatecznie wykazało, że ogień zaprószone został przypadkowo, a winnych nieumyśl-

STRATY PO POŻARZE OSZACOWANO W PRZYBLIŻENIU NA PONAD 8 MLN ZŁOTYCH REŃSKICH – ZAWROTNA SUMA JAK NA ÓWCZESNE CZASY

ściele św. Józefa miał pojawić się nie od zewnątrz, ale na strychu, zaś kościół oo. Dominikanów ponoć zaczął palić się od strony ul. Szerokiej, kiedy ta jeszcze nie była objęta płomieniami.

Na Krowodrzy omal nie doszło do samosądu nad mężczyzną, przy którym znaleziono ponoć zaczął palić się od strony ul. Szerokiej, kiedy ta jeszcze nie była objęta płomieniami.

Na Krowodrzy omal nie doszło do samosądu nad mężczyzną, przy którym znaleziono ponoć zaczął palić się od strony ul. Szerokiej, kiedy ta jeszcze nie była objęta płomieniami.

Jednak przypadek?

Jednakże, jak wykazało później oficjalne śledztwo, w „grę nie wchodziły sprawy kryminalne ani polityczne” – pożar miał „rozpocząć się przypadkowo”, a jego nieumyślnymi sprawcami byli młynarczyk Piotr Fic i Jan Trójka, terminator u kowala Ignaszewskiego. Taki raport wydrukowano w 181. numerze „Czasu” z 8 VIII 1850 r. na pierwszej stronie.

Wedle raportu śledczego „tego dnia pracowali nad dopasowaniem żelaznej obręczy na wał koła młyńskiego, którą w tym celu musieli rozgrzać. Jednak od zapalonego w izbie czeladnej ognia zajęły się cewie, drewniane kliny do kół młyńskich, suszone w kominie. Pożaru nie udało się ugasić, zaś młyn błyskawicznie stanął w płomieniach.

nego spowodowania pożaru postawiono przed sądem, do końca roku kolejne niewielkie pożary część mieszkańców miasta brała za dzieło podpalaczy”.

Powstaje nowy Kraków

Po wydarzeniach w 1846 r. i 1848 r. Kraków dotknęła głęboka zapaść ekonomiczna. Zerwane zostały dotychczasowe więzi gospodarcze z otoczeniem, choćby z powodu granicy celnej z Królestwem Polskim. Kraków pozostawał miastem zapóźnionym cywilizacyjnie, pozbawionym nowoczesnych wodociągów i kanalizacji i w niczym nie przypominał dawnego dumnego królewskiego i stołecznego miasta.

„Najsmutniejsze to chwile w dziejach Krakowa; ulice całe zawalone gruzami, których obywatelstwo nie sprząta nawet, bo wszystkich opanowuje jakaś apatia (...). Na Wawelu, gdzie zasiadali królowie, teraz dom przytułku dla starców niedołężnych i kalek lub koszary dla wojska, w ratuszu burmistrzuje urzędnik mianowany przez namiestnictwo” – pisał o mieście literat Władysław Sabowski.

Dlatego też po zakończeniu akcji gaśniczej oraz udzieleniu pomocy najbardziej potrzebującym, władze miasta i jego mieszkańcy stanęli przed koniecznością odbudowy spalonej dzielnicy. Jak z tego wybrnięto, to jednak opowieść na zupełnie inny temat.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL POMORSKI



Gdynia tuż przed wojną. Ulica Świętojańska widziana z lotu ptaka, w tle stocznia

Gdynia w lutym 1938 r. Co działo się wtedy w mieście?

Na stronie Trojmiasto.pl znaleźć można tekst Jarosława Kusa z 2018 r. pod intrygującym tytułem „Gdy do głosu dochodzą »kulturalni« chuligani”. Autor przywołuje wydarzenia, które miały miejsce w lutym 1938 r., związane pośrednio ze świętem – jak wtedy pisano – „odzyskania morza”.

Tamtego roku obchody święta, przypadającego tradycyjnie na dzień 10 lutego, przeniesiono na niedzielę 13 lutego, co miało zapewnić tłumny udział gdynian w patriotycznych manifestacjach. Kus sięgnął zatem do archiwalnych numerów „Gazety Gdańskiej”, polskojęzycznego dziennika z siedzibą w Drukarni Gdańskiej.

„Usiłował zniewolić”

Oto kilka dni przed obchodami, w lesie orłowskim, który – jak zaznaczali redaktorzy „Gazety Gdańskiej” – „podlegał specjalnej ochronie jako tereny pod przyszły park narodowy”, zaobserwowano „różnych ludzi, którzy nocą i nad ranem wycinają drzewa, zabierając je do domu na opał”. Na kradzieży „przytrzymano kilka osób” i z miejsca ukarano je aresztem oraz grzywnami.

Jednak czasem taka kara była stanowczo zbyt mała, zwłaszcza jeśli miało się do czynienia z takimi przypadkami, jak 19-letni „zwyrodnialec”, który napadł na mieszkankę Gdyni Zofię K., przechodzącą ul. Pomorską. „Opryszek – czytamy w „Gazecie” – wyrwał kobiecie torebkę, a następnie wciągnął ją do pobliskiego lasku i tam usiłował »zniewolić«”. Na szczęście kobieta zdołała zbiec.

Daj pan wekselek

Czasami człowiek musi ponieść konsekwencje własnych czynów, co często przytrafia się pozbawionym wyobraźni dzieciom. Tak rzecz miała się z pewnym 9-latkim z ul. Świętojańskiej, który ryzykowną jazdę na stopniu auta przypłacił „zaledwie” złamaniem ręki. Trudno jechać na samochodowym błotniku, zauważa Kus, a jeszcze trudniej na fałszywym „wekselku”. Przekonał się o tym niejaki Nowaczyk z poznańskiego, usiłujący przy pomocy fałszywych wekselków dyskontować w różnych firmach, „tytułem należności za zakupioną tam manufakturę”.

Gdynianie byli już na punkcie fałszerstw mocno przewrażliwieni, a ofiarą tej nadwrażliwości padali czasem Bogu ducha winni obywatele, jak np. pewien kinoman, któremu to kasjer kina „Lido” zakwestionował 2 monety 50-groszowe jako „wątpliwej wartości”.

Uwaga, pali się!

Znacznie poważniejsze zdarzenia miały miejsce już po święcie, 17 lutego 1938 r., po godz. 16. To wtedy w centrum miasta dały się zauważyć kłęby gęstego, ciemnego dymu, wydobywające się z piwnicy jednego z domów przy ul. Świętojańskiej.

W nr 31 z 18 lutego „Gazeta Gdańska” donosiła w sensacyjnym tonie: „w znanej gdynińskiej fabryce stempli przy ulicy Świętojańskiej 9 nastąpił wybuch płynnego kauczuku, przygotowanego do wyrobu pieczętek gumowych”. Powiało grozą. Na miejsce zdarzenia dotarła straż pożarna, „pożar zlokalizowała po dłuższym czasie i ugasiła, zalewając całe podziemie wodą”. Do szpitala odwieziono poparzonego 18-letniego pracownika poszkodowanego wskutek zatrucia gazami.

opr. pisk

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomendują
brak, stanmajer, żar, pisk, strzyg



Nigdy nikomu o tym nie mów!

W pewien mroźny grudniowy wieczór 10-letni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nieoczekiwanie wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie chce zdradzić.

Andrzej Konefał, „Klucz do zbrodni”, wyd. ReWizja, Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Sława – recepta na nieszczęście

W świecie celebrytów talent bez znajomości nie znaczy nic. A pełen blichtru świat, do którego bohaterowie powieści Miki Modrzyńskiej tak pragną wejść, okaże się labiryntem kłamstw i manipulacji. Cena, jaką zapłacą, będzie przerażająca.

Mika Modrzyńska, „Światła, kamera, zbrodnia”, wyd. Wydawnictwo KDW 2025, cena 79,99 zł



Koniec świata zawitał do Breslau

Wznowienie klasyki pióra Marka Krajewskiego. Wrocław, zima 1927 r. Miastem wstrząsają wieści o kolejnych zmasakrowanych zwłokach. Morderca zabija ludzi w bardzo wymyślny sposób i Eberhard Mock musi mocno główkować, aby go złapać.

Marek Krajewski, „Koniec świata w Breslau”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 49,90 zł



Małżeńska wojna o przetrwanie

Zacytujmy fragment powieści K.L. Slater, bowiem dobrze oddaje jej mroczny klimat: „Walczę o życie w szpitalu. Moja żona właśnie rozmawia z policją i oskarża mnie o zamordowanie kobiety o miodowych włosach. Jej zazdrość i podłe kłamstwa mogą zniszczyć mi życie”.

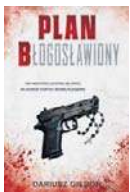
K.L. Slater, „Mąż i żona”, wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Koszmar Niny Winchester

Z pozoru życie Niny Winchester jest idealne: garderoba pełna markowych ubrań, szybki samochód, perfekcyjny mąż. Ale wystarczy jeden błąd, jedna chwila słabości, a fasada pęka. Drzwi pokoju na poddaszu zatrzaskują się i zaczyna się koszmar.

Freida McFadden, „Pomoc domowa”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2025, cena 49,90 zł



W sutannie, aby naprawić świat

Janusz ma plan, który z pozoru wydaje się prosty – jedno porwanie, szybki okup, żadnych ofiar. Nie jest to do końca zgodne z kapłańską rutyną, ale przecież Bóg widzi intencje. Trzeba zmienić świat, w którym młodzież częściej trafia do monopolewskiego niż do kościoła.

Dariusz Gieroń, „Plan błogosławiony”, wyd. High Heels 2025, cena 49,90 zł

Opowieść o zbrodni, miłości i ludzkim poświęceniu

Pewnego letniego wieczoru Amanda Sundin znikła bez śladu. Dokładnie rok później jej mąż Johan zostaje napadnięty we własnym domu. Kto i dlaczego chciał ich skrzywdzić?

„Aspirant Greg Wallin nalał kawy do termosu i sięgnął po papierową torbę z bułeczkami leżącą na blacie. Spojrzał na zegarek. Maia Bohm miała być na komendzie już kwadrans temu, ale nadal nie dostał od niej żadnej wiadomości.

– Bardzo proszę – zwrócił się do Noomi Sandström, wykładając bułeczki na półmiskę. – Przerwa na kawę.

Niska dwudziestodwulecioletka z fryzurą „od garnka” nie odpowiedziała. Już nieraz zadziwiała Grega swoimi umiejętnościami komputerowymi, ale miała też irytujący nawyk znikania w telefonie. Nie podniosła znad niego wzroku, nawet gdy do pokoju socjalnego wszedł Peppe Norlén.

– Przepraszam – rzucił Peppe z z troską miną. – Musiałem pogadać z dziennikarzem, który domagał się komentarza w sprawie Amandy.

Widać było, że śledztwo dotyczące zaginionej rok temu Amandy Sundin leży mu na sercu. Zmarszczki na jego czole zrobiły się jeszcze bardziej widoczne, cienie pod oczami większe, a wystrzony do tej pory wzrok stał się niespokojny. Peppe miał pięćdziesiąt pięć lat, od ponad trzydziestu pracował w policji, w tym od dwóch jako przełożony Grega. Jednak po pewnym sobie szefie zespołu śledczego, który kocha swoją pracę, nie został już ślad.

– Powiedziałeś mi, że śledztwo zostało zamknięte? – zapytała Noomi, nie odrywając oczu od ekranu telefonu.

– Nie zamknięte, tylko odłożone na bok.

– Wspomniałeś o tym temu dziennikarzowi?

– Nie. Nie odpowiedziałem również na pytania, dlaczego nie znaleźliśmy jej ciała i czy jest jeszcze szansa na to, że Amanda żyje – przyznał przybitym głosem Peppe. – Wyjaśniłem jedynie, że damy im znać, jak tylko pojawi się coś nowego. A wtedy on zaczął narzekać na wiarygodność policji.

Noomi odsunęła błyszczące czarne włosy wpadające jej do oczu i odwróciła telefon w ich stronę.

– W tym momencie nasza wiarygodność równa się zeru – oznajmiła, pokazując im nagranie z rannych wiadomości.

Dotyczyło Amandy i rocznicy jej zaginięcia. Gdy na ekranie po-

jawiła się jej starsza siostra i z płaczem wyznała, że policja już nic nie robi, by znaleźć sprawcę porwania, Peppe wziął telefon z ręki Noomi.

– Co robisz? – oburzyła się.

– Nie mam siły tego więcej słuchać – odparł podniesionym głosem przełożony, po czym wyłączył nagranie i odłożył aparat na stół.

W pokoju socjalnym zapadła cisza. Greg zauważył, że Noomi próbuje złapać jego spojrzenie, on jednak uparcie wpatrywał się w półmiskę z bułeczkami. Śledztwo w sprawie zaginięcia Amandy we wszystkich wzbudzało wiele emocji. To była też pierwsza tak duża sprawa Grega. Pracował jako śledczy od około roku i żadne z dotychczasowych dochodzeń nie mogło się z nią równać.

W domu na Dynudden panowały ciemności i cisza, gdy Greg razem ze swoim partnerem z pracy, Sebastianem Ekmanem, przyjechali na miejsce po telefonie alarmowym męża Amandy, Johana. Garaż świecił pustkami, jej Volkswagen zniknął. Należąca do niej komórka była wyłączona i nie mogli jej znaleźć.

Po powrocie z kursu łowieckiego w Ombergu, podczas którego odebrał telefon od żony, Johan był tak zdenerwowany, że ledwie rozumieli, co do nich mówi.

– Na pewno jest na to jakieś dobre wytłumaczenie. – Sebastian próbował go uspokoić. – Może po prostu potrzebowała chwili dla siebie, z pewnością niedługo wróci.

Johan podniósł głos:

– Musicie mi uwierzyć, ktoś ją porwał. Zniknęła!

Trudno było spokojnie patrzeć na ogarniętego paniką mężczyznę. Greg niewiele wtedy powiedział, ale wkrótce zarówno on, jak i pozostali członkowie zespołu śledczego doszli do jednego wniosku. Amanda nie odeszła z domu, ktoś był wtedy w garażu. Skontaktowali się z jej krewnymi i rozszerzyli poszukiwania na media społecznościowe. Nikt jednak nie wiedział, co się jej przydarzyło. Ludzie zaczęli spekulować. Dziennikarze rozpisywali się o prywatnym życiu Sundinów. W końcu burza medialna ucichła. Nie było już w czym grzebać. Dzisiaj jednak, w rocznicę zaginięcia, znów odkopano całą historię.

Noomi sięgnęła po telefon i ponownie włączyła nagranie.

– Prosiłem, żebyś to wyłączyła – rzucił wzburzony Peppe.

– Zamknijcie mnie za to, przynajmniej ktoś w tej sprawie trafi za kratki – mruknęła Noomi.

– Słucham? – zapytał ostro Peppe.



EMELIE SCHEPP

Szwedzka ekspertka od popularnych powieści z tzw. dreszczykiem, których akcja toczy się zazwyczaj w Norrköping. W przeszłości pracowała jako koordynatorka projektów reklamowych.

– Nic – odparła Noomi, chwytając telefon.

Peppe westchnął i rzucił okiem na złotego rolexa.

– Gdzie jest ta nowa, Maia Bohm? – zapytał Grega.

– Nie mam pojęcia.

– Ale już jedzie?

– Nie wiem, skoro jednak od miesiąca czekaliśmy na dodatkowe wsparcie, możemy poczekać jeszcze chwilę – odparł Greg, próbując rozładować atmosferę.

– Minał już miesiąc od odejścia Sebastiana? – zdziwiła się Noomi.

– Tak – odparł Greg.

Właśnie do niego dotarło, że od tamtej pory ze sobą nie rozmawiali. Sebastian dzwonił do niego dwukrotnie, ale Greg nie odebrał, choć wiedział, że prędzej czy później i tak na siebie wpadną. Nie mógł przeboleć decyzji partnera o odejściu ze służby. Odebrał to jako zdradę? Być może.

– Słyszałam, że Maia musiała zrezygnować z poprzedniej pracy ze względu na jakieś osobiste sprawy. Wiecie, o co chodziło? – zapytała Noomi.

Greg pokręcił głową.

– Wiem tylko, że przez wiele lat pracowała w policji w Härjedalen i jest porządną śledczą – odparł.

– Jest dobra – przyznał Peppe. – Poza przychodzeniem na czas do pracy.

Zadzwoń! telefon Grega:

– Aspirant Greg Wallin.

– Cześć, tu Maia. Twoja nowa partnerka.

– Dzwoniłem do ciebie wcześniej. Jesteś już na miejscu?

– Nie, zepsuł mi się samochód. Mogłbyś mnie zgarnąć?

– Może to rzeczywiście akumulator – stwierdziła Maia, patrząc, jak laweta z jej pick-upem znikła za Marienbergsskolan.

Stojący obok niej Greg nic nie powiedział.

Maia spotkała go dziś po raz pierwszy. Nie wyglądał tak, jak się spodziewała. Był wysoki i szczupły, miał przedziadek na modłę lat dziewięćdziesiątych i niepewne spojrzenie. Jasnoniebieską koszulę zapiął aż pod samą brodę i włożył do spodni.

– Przynajmniej tak mi się wydaje – mówiła dalej. – Nie znam się na samochodach, wiem jedynie, że ta kupa złomu ma prawie tyle lat co ja.

– To znaczy ile? – zapytał nieco skrepowany Greg.

Uniosła brew.

– Czterdzieści dwa. Myślałam, że już mnie sprawdziłeś.

– Nie. Szef dał nam tylko znać, że zaczynasz od dzisiaj jako śledcza – odpowiedział Greg, poprawiając koszulę.

– Peppe Norlén, prawda? Skinął głową.

– Czekaj w komendzie razem z Noomi – dodał i ruszył w stronę Volva zaparkowanego kawalek dalej w cieniu.

– Nic więcej nie mówił? – upewniła się Maia, idąc za nim.

– Nie bardzo, może poza tym, że twój poprzedni pracodawca uważał cię za pozytywnego i zaangażowanego pracownika.

– Taak, przekupiłam go nieco – odparła.

Jej komentarz wywołał uśmiech Grega. Teraz zauważyła, że mimo tej swojej niepewności jest naprawdę przystojny.

– Jak myślisz, ile zajmie im naprawa samochodu?

Greg wzruszył ramionami.

– Nie mam pojęcia, ale Nicklas z warsztatu zwykle załatwia wszystko szybko.

– Znasz go?

Ponownie skinął głową.

– Znam większość mieszkańców, tak to już jest...

– ...gdy się pracuje w policji – dopowiedziała Maia.

Greg podszedł do samochodu, otworzył drzwi i usiadł za kierownicą. Maia zajęła fotel pasażera, usilnie starając się odgadnąć wiek partnera. Był znacznie młodszy od niej, pewnie miał około dwudziestu pięciu lat, i nawet jeśli sprawiał wrażenie nieśmiałego, to wyglądało na to, że mu zależy.

– Jesteś stąd? – zapytała.

– Tak, mieszkam w mieście, to znaczy w centrum.

Maia się zaśmiała (...).



Emelie Schepp, „Sto dni w lipcu”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 59,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800 472 852, 61 86 94 143 Faxem: 61 623 25 28
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: drobne@glos.com

Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-782 Poznań tel. 61 869 41 43, 502 499 742,
e-mail: drobne@glos.com; pon.-pt. w godz. 8.00-16.00, sob. nieczynne

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

**Kupię mieszkanie zadłużone,
z trudnym lokatorem,
komornikiem, udziały. Gotówka,
883-402-202**

DOMY - SPRZEDAM

DOM nad morzem - Chłopy (dwa
mieszkania + pokojowe na wynajem)
500-120-855.

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

Zdrowie

ZABIEGI

MASAŻE różne. Tel. 664-811-233

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINA lakier układ 509395990

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągnik, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA



REKLAMA

OBWIESZCZENIE STAROSTY POZNAŃSKIEGO z dnia 5 stycznia 2026 r.

Działając na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), oraz na podstawie art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691 z późn. zm.), ZAWIADAMIAM, że na wniosek Pana Konrada Furmana Pełnomocnika Burmistrza Miasta i Gminy Murowana Goślina z dnia 30.10.2025 r. (data wpływu), uzupełniony w dniu 23.12.2025 r. (data wpływu), zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa z przebudową drogi gminnej ul. Goślińskiej od Murowanej Gośliny do Rakowni” (znak sprawy: WD.6740.80.2025.ST).

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji drogowej:

- przed nawiasem podano nr działki ulegającej podziałowi;
- w nawiasie podano nr działek powstałych po podziale;
- pogrubionym drukiem zaznaczono działki niezbędne dla realizacji inwestycji.

Objęte projektowanymi liniami rozgraniczającymi teren:

Gmina Murowana Goślina

Jednostka ewidencyjna: 302111_5, Murowana Goślina – obszar wiejski

Obręb: 0013 Rakownia

ark. 1, dz. o nr ewid. **36/16, 156/1, 156/2, 21/1**

Gmina Murowana Goślina

Jednostka ewidencyjna: 302111_4, Murowana Goślina - miasto

Obręb: 0001 Murowana Goślina

ark 11, dz. o nr ewid.: **763/3, 764/1, 764/4**

Gmina Murowana Goślina

Jednostka ewidencyjna: 302111_5, Murowana Goślina – obszar wiejski

Obręb: 0003 Boduszewo

ark. 2, dz. o nr ewid. **44, 31/8, 31/1 (31/9, 31/10), 32 (32/1, 32/2),**

Postępowaniem w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację przedmiotowej inwestycji objęte są również nieruchomości, lub ich części, na których zostanie przeprowadzona przebudowa innych dróg publicznych - droga gminna nr 318037P

- ul. Zielonczana, ul. Klinowa w Rakowni, w przypadku których **nie** następuje zmiana właściciela:

Gmina Murowana Goślina

Jednostka ewidencyjna: 302111_5, Murowana Goślina – obszar wiejski

Obręb: 0013 Rakownia

ark. 1, dz. o nr ewid. **36/12, 36/13**

Gmina Murowana Goślina

Naszemu koledze

Lesławowi Wiatrowskiemu

najszczerze kondolencje
z powodu śmierci
Żony

Alicji Wiatrowskiej

Koleżanki i Koledzy
z Klubu Rotary Poznań Starówka



Z głębokim żalem i smutkiem żegnamy
naszego Pracownika i Kolegę

śp

Radosława Stoickiego

wieloletniego pracownika,
a przede wszystkim wspaniałego dobrego człowieka,
którego będzie nam ogromnie brakowało.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składa

Zarząd Inowrocławskich Kopalń Soli „SOLINO S.A.”
wraz z pracownikami



REKLAMA

0011458606

OBWIESZCZENIE o sprzedaży składników przedsiębiorstwa

Likwidator Milkop Spółki Jawnej Materliński Kaczmarek w likwidacji ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert składników przedsiębiorstwa Milkop Spółki Jawnej Materliński Kaczmarek w likwidacji, w postaci:

- 1) nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej działki gruntu o numerach: 477, 479 i 488 o łącznej powierzchni 15 600 m², zabudowanej budynkami produkcyjnymi, magazynowymi i biurowymi, zlokalizowana w miejscowości Długa Wieś 31D, gmina Dobra, powiat turecki, objęta dwiema księgami wieczystymi o numerach KN17/00043763/8 i KN17/00035267/2 prowadzonymi przez Sąd Rejonowy w Turku V Wydział Ksiąg Wieczystych;
- 2) maszyn, narzędzi, mebli oraz zapasów, których szczegółowy wykaz zostanie przekazany na prośbę każdego zainteresowanego.

Ogólne warunki sprzedaży:

1. Oferty należy składać w nieprzekraczalnym terminie do **06 lutego 2025 r. do godz. 12:00** za pośrednictwem wiadomości e-mail o treści co najmniej spełniającej poniższe warunki na adres **biuro@kancelariagrenda.pl**.
2. Oferta pod rygorem jej odrzucenia powinna co najmniej zawierać:
 - a) Dokładne oznaczenie oferenta: imię i nazwisko lub wskazanie firmy oferenta, adres/adres rejestrowy oferenta, forma prawna oferenta oraz numery KRS, REGON oraz NIP (w zależności od formy prawnej oferenta), a w przypadku osoby fizycznej nr PESEL.
 - b) Oferowaną cenę nabycia netto ze szczegółowym wymienieniem składników objętych ofertą. Cena winna być wyrażona kwotowo i słownie, przy czym przy rozbieżności cen decyduje cena wyrażona słownie. W przypadku braku określenia, czy proponowana cena jest ceną netto czy brutto, przyjmuje się, że oferowana kwota jest ceną netto.
 - c) Oświadczenie oferenta, iż wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w związku z procedurą konkursu ofert: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie dobrowolnie podanych danych osobowych oraz kontaktowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procedury konkursu ofert związanej z zakupem składników przedsiębiorstwa w postępowaniu likwidacyjnym Milkop Spółki Jawnej Materliński Kaczmarek w likwidacji”, zawarte w treści wiadomości e-mail wraz z ofertą.
3. Likwidator zastrzega sobie prawo bezodszkodowawczego odstąpienia od konkursu lub jego unieważnienia, w całości lub części, w każdym czasie, bez podania przyczyny.
4. Wyceny poszczególnych składników przedsiębiorstwa przesyłane będą w formacie pdf osobom zainteresowanym w odpowiedzi na zapytanie skierowane na adres e-mailowy: **biuro@kancelariagrenda.pl**.
5. Więcej informacji można uzyskać telefonicznie pod nr. 61 670 73 73 od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 17:00 bądź e-mailowo pod adresem: **biuro@kancelariagrenda.pl**.

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki 999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja 997

Straż Pożarna 998

Straż Miejska 986

Pogotowie Energetyczne 991

Pogotowie Gazowe 992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994

Pogotowie Ciepłownicze 993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców
miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji
Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,
aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,
ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

0011458857

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że dnia 4 stycznia 2026 r.
na wieczny odpoczynek odszedł
nasz Ojciec, Brat, Szwagier, Kuzyn i Wujek

ś†p

Michał Palacz

z Wielkiego

lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 10 stycznia 2026 r. o godz. 12.00 w kościele
pw. św. Michała Archanioła i Wniebowzięcia NMP
w Poznaniu - Kiekrzu ul. Chojnicka 41.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się po Mszy św.

W smutku pogrążona
Rodzina

Prosimy zamiast kwiatów o wsparcie Hospicjum Palium.
Datki będzie można przekazać do puszek po Mszy św.

0011459182

„Nie umiera ten, który żyje w pamięci żywych”

Z głębokim żalem żegnamy

śp

Michała Palacza

wieloletniego członka naszego Stowarzyszenia

Odszedł człowiek niezwyklej prawości,
zasłużony dla naszego środowiska,
a przede wszystkim oddany Przyjaciel.

Łączymy się w bólu
z Rodziną
pogrążoną w żałobie.

Członkowie Wielkopolskiego Oddziału Polskiego
Towarzystwa Ziemiańskiego.

Msza pogrzebowa odbędzie się
w dniu 10 stycznia 2026 roku o godzinie 12:00
w kościele pw. św. Michała Archanioła
i Najświętszej Maryi Panny
ul. Chojnicka 41, 62-480 Poznań,
po mszy uroczystości pogrzebowe
na pobliskim cmentarzu.

Zgodnie z wolą zmarłego
zamiast tradycyjnych wiązanek i kwiatów
po mszy św. zbierane będą datki
na Hospicjum Palium w Poznaniu
nr konta 79 102 4027 0000 1702 0031 0326

AUTOPROMOCJA



Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

0011458709

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 stycznia 2026 roku odszedł od nas
nasz ukochany Tata, Dziadek i Teść

ś†p

Włodzimierz Czechowski

żył lat 88

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek 9 stycznia o godzinie 10.00
w kościele św. Jana Bosko w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się tego samego dnia
o godzinie 12.00 na Cmentarzu Komunalnym Miłostowo
od ul. Warszawskiej.
W smutku pogrążona
rodzina

0011458710

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4 stycznia 2026 roku odeszła od nas
najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

ś†p

Halina Marianowska

żyła 82 lata

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek 9 stycznia 2026 roku o godzinie 11.00
w kościele Chrystusa Dobrego Pasterza,
ul. Nowina 1 w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się po mszy św.
o godzinie 11.45 na zabytkowym cmentarzu jeżyckim.
W smutku pogrążona
Rodzina

0011458173

W wielkim żalu żegnamy naszego niezrównanego,
wspaniałego instruktora narciarskiego i przyjaciela

śp

Ryszarda Pawlaka

pod którego skrzydłami czuliśmy się zawsze bezpieczni.

Rodzinie

składamy szczerze wyrazy współczucia

wdzięczna grupa narciarzy



0011458935

Koleżance

Agacie Adamczak

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd oraz Pracownicy
Ataner Sp. z o.o.

0011458701

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 stycznia 2026 roku odszedł od nas
nasz najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek

ś†p

Czesław Król

żył lat 89

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek 9 stycznia 2026 roku o godzinie 13.00
w kościele św. Jana Marii Vianneya w Poznaniu.
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
tego samego dnia o godzinie 14.00
na cmentarzu parafialnym przy ul. Lutyckiej.
W smutku pogrążona
Żona z rodziną

0011458666

Dziękujemy za serce, za trud, za miłość...

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
4 stycznia 2026 r. odszedł od nas ukochany
Mąż, Ojciec, Dziadek

ś†p

Józef Włodarczak

lat 74

Msza św. pogrzebowa: piątek, 09.01.2026r. godz. 9:30
w Kościele Błogosławionej Poznańskiej Piątki w Poznaniu.
Uroczystości pogrzebowe: 09.01.2026r. godz. 11:00
na Cmentarzu Górczyńskim w Poznaniu.

W smutku pogrążeni
Żona i synowie z rodzinami

0011458723

Przyjacielowi od czasu studiów

Jasiowi Wieczorkiewiczowi

serdeczne kondolencje z powodu śmierci
Żony
a naszej Przyjaciółki

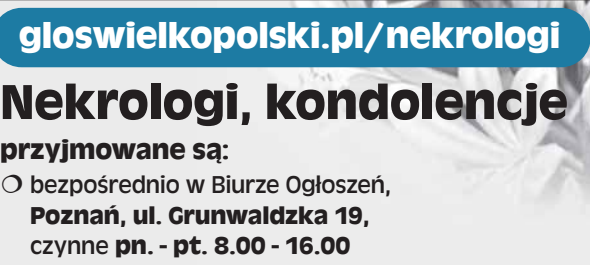
ś†p

Basi z Łosiewiczów

składają

Krystyna Barczak-Ratajczak, Barbara Ciernioch,
Mirosława Jędraszak, Teresa Matuszewska,
Krystyna Samol i Lucyna Sobkowiak – absolwentki
Wydziału Budownictwa PP z 1961 r.

AUTOPROMOCJA



gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową: **nekrologi@glos.com**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących z „Głosem Wielkopolskim”

 **www.nekrologi.net**

Oskar Pietuszcowski rusza na podbój piłkarskiego świata

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Oskar Pietuszcowski właśnie został bohaterem głośnego transferu. 17-latek dołączył do portugalskiego FC Porto, w którym występują już Jan Bednarek i Jakub Kiwior.

Pietuszcowski przyszedł na świat 20 maja 2008 roku, gdy reprezentacja Polski pod wodzą Leo Beenhakera przygotowywała się akurat do debiutanckiego w historii Euro. W czerwcu sam Oskar może wziąć udział w mistrzostwach, tyle że do lat 21. Mimo młodego wieku jest już ważną postacią w budzącej podziw drużynie prowadzonej przez Jerzego Brzęczka. Pokazał to niedawny mecz z Włochami w Szczecinie (1:2), w którym wkręcał w murawę starszych rywali mających za sobą występy w topowych ligach.

Pietuszcowski jest absolwentem akademii Jagiellonii. Najpierw uczył się od Marka Wasiluka, dziś asystenta Marka Papszuna w Legii. Pod skrzydła Adriana Siemienia trafił po mistrzowskim sezonie. Wcześniej, w 2022 roku, marzenia o wielkiej karierze stanęły pod znakiem zapytania - z powodu zerwania więzadeł krzyżowych był operowany i stracił pół roku.

„Polski Yamal”, bo tak mówi o nim selekcjoner Jan Urban, to ofensywny pomocnik kojarzony z grą na obu skrzydłach. Na boisku wyróżnia się przebojowością, dryblingiem i tempem biegu. Z oficjalnych statystyk ekstraklasy dowiadujemy się, że w rundzie jesiennej wykonał średnio blisko 13 sprintów na mecz. Osiągnął jedną z najwyższych prędkości w stawce - mowa o 34,95 km/h.

Co pozostaje do wypracowania? Sam zainteresowany twierdzi, że przede wszystkim kwestia podejmowania decyzji.



Transfer Oskara Pietuszcowskiego będzie dla Jagiellonii Białostok okazją, by zarobić na nim rekordową kwotę

- Oskar to dziś piłkarz z taką mentalnością, że może wejść i wygrać mecz, ale może też wejść i go popsuć. (...) Jest różnica w dojrzałości emocjonalnej między Jesusem Imazem, Tarasem Romanczukiem a Oskarem Pietuszcowskim. Jest i musi być, bo to jest naturalne - tłumaczył w październiku trener Siemienieć, kiedy gościł na kanale Tomasa Cwiakały.

Debiut w Jagiellonii okazał się wyjątkowy. Pierwszy mecz rozegrał od razu przeciwko... holenderskiemu Ajaksowi Amsterdam w eliminacjach Ligi Europy. Nie był to bynajmniej epizodyczny występ. Jako 16-latek

wszedł w 67 minucie, zmieniając przy wyniku 0:2 Darko Churlinowa (skończyło się porażką 0:3). Trenerem holenderskiego zespołu był wtedy Francesco Farrioli. Teraz ich drogi zejdą się w FC Porto, do którego Włoch przeszedł w lipcu.

Złotą (czyt. mistrzowską) Jagiellonię Pietuszcowski podziwiał jeszcze jako kibic. Na regularną grę musiał zaczekać do rundy rewanżowej kolejnego sezonu. Do tej pory zaliczył 54 mecze, a to sporo w tym wieku. Siegnął po Superpuchar Polski i wystąpił w ćwierćfinale Ligi Konferencji. W jego dorobku są cztery bramki. Fani na pewno nie zapomną tej przeciwko Pogoni Szczecin na wagę wyjazdowego zwycięstwa.

Trafił dosłownie przed ostatnim gwizdkiem sędziego, doprowadzając gospodarzy do rozpaczy.

Agentem Pietuszcowskiego jest Mariusz Piekarski - kiedyś znany piłkarz. Z jego usług korzystają reprezentanci Polski, jak Karol Świdorski czy Mateusz Wieteska, a w przeszłości choćby Sebastian Szymański. Przed wojną w Ukrainie Piekarski słynął z transferów do Rosji.

Pietuszcowski wpadł w oko topowym klubom. Na mecze wybierali się skauci Arsenalu, Bayernu Monachium, FC Barcelony czy Manchesteru City. Branżowy portal Transfermarkt wycenia go na 12 mln euro. Żaden inny piłkarz z ekstraklasy nie jest tyle wart. Jagiellonia zdaje sobie sprawę ze skali talentu nastolatka, więc od Porto zażądała około 10-11 mln euro. To blisko rekordu naszej ligi.

Marzeniem Pietuszcowskiego jest gra w Anglii lub Hiszpanii. Jest fanem Barcelony. Co ciekawe, tuż przed transferem podziwiał na Santiago Bernabeu gwiazdy Realu Madryt, razem ze znajomymi wybrał się bowiem na mecz z Betisem.

Sam Pietuszcowski sprawia wrażenie kogoś, kto twardo stąpa po ziemi. Unika afer, chodzi do szkoły, z rozumą prowadzi konta w mediach społecznościowych. Gdy we wrześniu środowisko domagało się jego obecności w pierwszej reprezentacji, on sam mówił potem, że nie czuje się rozczarowany brakiem powołania. Teraz wybiera Porto, choć pewnie równie dobrze mógłby dołączyć do któregoś ze wspomnianych gigantów.

- W wieku 17 lat wygląda jak dorosły piłkarz, w przeciwieństwie do wielu innych młodych zawodników, którzy opuszczali Polskę w ostatnich latach - uważa Tomasz Cwiakała.

©P

Wielkopolska Kamena Rally Team przechodzi do historii Rajdu Dakar

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

RAJDY. Kamena Rally Team zapisał się na kartach historii Rajdu Dakar Classic. Podczas trzeciego etapu DAF Wielkopola została pierwszą ciężarówką w historii rajdu, która wygrała etap w generalce.

Jednocześnie zespół triumfował w klasyfikacji ciężarówek i utrzymał 11. miejsce w klasyfikacji generalnej rajdu.

Stage 3 liczył 573 kilometry, z czego 266 kilometrów stanowiły odcinki rywalizacji sportowej. Na zawodników czekały trzy próby jazdy na regularność, w których Kamena Rally Team uzyskał w klasyfikacji generalnej wyniki 2., 2. oraz 8. miejsca. Równa, precyzyjna jazda i konsekwentna realizacja strategii pozwoliły zespołowi sięgnąć po zwycięstwo, które ma historyczny wymiar dla całej kategorii ciężarówek.

Etap przebiegł bez większych problemów jazdy technicznych, co przy tak długim dniu miało kluczowe znaczenie.

Trasa zachwycała różnorodnością i klasycznym pustynnym charakterem Dakaru - od rozległych wydm po monumentalne formacje skalne.

- Jedzie się nam coraz lepiej i cały czas szukamy miejsc, w których możemy jeszcze poprawić wynik. Głównie chodzi o obsługę i pracę z urządzeniami nawigacyjnymi, tak aby jak najdokładniej trzymać zadane tempo. Dziśsejsze odcinki bardzo dobrze to pokazały. Ogromnie cieszy mnie kolejne zwycięstwo etapowe w grupie ciężarówek, a sama trasa była przepiękna - wielkie formacje skalne zaspane piaskiem i otwarte przestrzenie robiły ogromne wrażenie - powiedział pilot Dariusz Baśkiewicz.

Przed zespołem teraz jedno z największych wyzwań rajdu - dwudniowy etap maratoński. Załoga nocować będzie na pustyni w namiotach, korzystając wyłącznie z racji żywnościowych zapewnionych przez organizatora. W trakcie tego etapu nie jest dozwolone wsparcie serwisowe. ©P



Legendarna ciężarówka DAF, kierowana przez załogę Kamena Rally Team, na razie spisuje się rewelacyjnie

Australia już czeka w ćwierćfinale. Polacy nie zgarną najwyższej wypłaty

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. W drugim meczu grupy F prestiżowego turnieju tenisowego „United Cup” Polska wygrała z Holandią 3:0 i tym samym awansowała do ćwierćfinałów imprezy.

W tej fazie imprezy, rozgrywanej na korcie twardym „Ken Rosewall Arena” na przedmieściach Sydney, Iga Świątek i spółka zmierzają z Australią, która wygrała zmagania w grupie D. W składzie gospodarzy są m.in.

szósty w światowym rankingu Alex de Minaur i 32. na liście WTA Maya Joint.

Polacy to dwukrotni finaliści „United Cup”. W 2024 roku spotkanie o tytuł przegrali z Niemcami (1:2), a w 2025 r. z USA (0:2).

W Sydney i Perth do rywalizacji przystąpiło 18 drużyn podzielonych na sześć grup po trzy zespoły. Zwycięzcy grup awansowali do ćwierćfinałów, podobnie jak po jednej najlepszej drużynie z drugich miejsc.

„United Cup” jest sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który

rozpocznie się 18 stycznia, a na zwycięzców gier singlowych czeka wypłata w wysokości 2 793 365 dolarów.

Po kilku miesiącach przerwy wrócił do gry Hubert Hurkacz. 28-latek wrocławianin ostatni mecz rozegrał 11 czerwca 2025 roku w 1. rundzie turnieju w s’Hertogenbosch. Następnie wycofał się z dalszych zmagania w tym holenderskim mieście, zrezygnował ze startów w Halle i w Wimbledonie, a na początku lipca przeszedł artroskopię kolana.

Przypomnijmy, że „Hubi” doznał kontuzji kolana w lipcu 2024 roku w 2. rundzie Wimbledonu. Choć do gry wrócił po niespełna sześciu tygodniach, to jeszcze wiosną 2025 r. nadal grał z ortezą chroniącą staw.

Na razie w turnieju „United Cup” nasz tenisista radzi sobie wybornie - najpierw rozprawił się z Niemcem Alexandrem Zverevem, wygrywając 6:3, 6:4 i posyłając 21 asów, a później ograł Tallona Griekspoorę z Królestwa Niderlandów 6:3, 7:6(4), również zdobywając 21 punktów bezpośrednio z serwisu!

Tegoroczne zmagania „United Cup” to łączna pula nagród w wysokości 11 806 190 dolarów USD. Hipotetycznie, gdyby Polska wygrała turniej, a Iga Świątek zagrała w każdym możliwym meczu (nawet mikście) - i to bez porażki - otrzymałaby czek na 1 040 400 dolarów...

Oczywiście na taką wypłatę nie może już liczyć, gdyż miksta grają u nas Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. ©P

Składowe najwyższej wypłaty - 1 040 400 \$ - to:

* udział w turnieju: 250 000 \$;

* finał - wygrana meczu singlowego: 296 200 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 55 800 \$ + 27 300 \$ dla drużyny;

* półfinał - wygrana meczu singlowego: 155 900 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 29 200 \$ + 16 100 \$ dla drużyny;

* ćwierćfinał: wygrana meczu singlowego: 82 000 \$ + wygrana w meczu gry mieszanej: 54 000 \$ + 9 500 \$ dla drużyny;

* faza grupowa - wygrana dwóch meczów singlowych: 90 000 \$ + wygrana dwóch meczów gry mieszanej: 17 000 \$ + 6 000 \$ dla drużyny.

SPORT

www.sportowy24.pl

Dziesiąte zwycięstwo Enei AZS w OBLK! Czwarte miejsce coraz bardziej realne

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Trzecie zwycięstwo z rzędu w ekstraklasie koszykarek, a dziesiąte w sezonie, odniosła Enea AZS Politechnika. Akademicki porwanym meczu pokonały Energa Toruń 64:58.

Poznanianki przespały pierwszą połowę, w której razily nieskutecznością. Nie radziły sobie też z liderką Torunianek, Asianae Johnson, która niczym żywe srebro poruszała się od lewa do prawa w podkoszowej strefie Poznanianek. Po dwóch kwartach Energa prowadziła 38:29 i było wiadomo, że w szatni gospodarzy dojdzie do męskich rozmów.

- Rzeczywiście bez lepszej defensywy, byśmy tego meczu nie wygrali. Czasami są takie dni, że nic się nie układa. Wtedy nie pozostaje nic innego, tylko zacisnąć zęby i walczyć. To na szczęście zrobiły dziewczyny w drugiej połowie - zauważył Wojciech Szawarski, trener Enei AZS Politechniki.

Kluczowa dla losów spotkania okazała się trzecia kwarta, w której nasze koszykarki nie tylko dogoniły rywalki, ale je nawet przegoniły. Zastopowały Energa w ataku, a same zaczęły mocniej forosować strefę podkoszową przeciwnika, w czym największy udział miały Jessica Carter i Natalia Rutkowska.

W końcówce 4-6 punktowa przewaga miejscowych nie była zbyt bezpieczna, ale rzuty za trzy punkty Torunianek chybiły celu. Widać też było, że ograniczona rotacja gości odbija się czkawką na grze jego liderki. Ważne punkty w tej fazie spotkania zdobyły Malina Piasecka, Jovana Popović i najsukietniejsza w tym dniu, Brittany Brown.

- Początek meczu był słaby w naszym wykonaniu, ale szybko zrozumieliśmy, że musimy jeszcze mocniej bronić. Dzięki temu zaczęliśmy też zdobywać punkty z kontry i szybkiego ataku - przekonywała Jovana Popović.

Warto dodać, że pojedynek z Energa zamykał cykl spotkań świąteczno-noworocznych.

- W ostatnim czasie grania było bardzo dużo i powoli zaczęliśmy odczuwać zmęczenie ligowymi bojami, ale w sytuacji, kiedy waży się losy zwycięstwa każda z nas zapomina o bólu, tylko daje z siebie wszystko i chce pomóc drużynie w osiągnięciu zwycięstwa - przyznała Malina Piasecka.

Orlen Basket Ligę Kobiet czeka teraz krótka przerwa związana z turniejem finałowym Pucharu Polski, w którym bierze udział Brother MUKS Poznań (zagra w piątkowym ćwierćfinale o godz. 20.30 z Zagłębiem Sosnowiec). Akademicki wrócić do gry 18 stycznia na parkiecie VBW Gdynia.



Brittany Brown (z piłką) zdobyła 14 punktów i była najsukietniejszą zawodniczką Enei AZS w meczu z Energa

TURNIEJ CHARYTATYWNY W BRYDŻU SPORTOWYM

W sobotę, 24 stycznia w siedzibie Poznańskiego Klubu Brydżowego przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się w formule open Turniej Charytatywny WOŚP.

- Oprócz rozgrywek brydżowych przygotowaliśmy licytację atrakcyjnych zaproszeń i spotkań, sklepik klubowy z wyrobami naszych klubowiczów, loterię fantową oraz inne formy zbiórki środków. Całość ma charakter otwarty, społeczny i bardzo „ludzki” - mówił Piotr Cieśliński, prezes PKB. **PAT**



FOT. WALDEMAR WYLEGALSKI

FOGO UNIA ZAPRASZA
W czwartek, 15 stycznia o 19 Fogo Unia Leszno zaprasza na spotkanie ze sponsorami. Żużlowcy, trenerzy i działacze „Byków” w Teatrze Miejskim w Lesznie podziękują firmom i instytucjom za wsparcie w poprzednim sezonie. **PAT**

2025 rokiem kapitana Lecha. „Papa” Ishak jest jak wino

Maciej Lehmann
sport@glos.com

To był bez wątpienia rok kapitana Lecha Poznań. Mikael Ishak strzelił 33 gole w minionych 12 miesiącach - 11 wiosną oraz 22 jesienią.

Jest absolutnym liderem Lecha Poznań, piłkarzem podziwianym nie tylko za swoje boiskowe osiągnięcia, ale także, jakim jest człowiekiem i jakie wartości wyznaje. Mikael Ishak w tym sezonie przekroczył barierę 100 goli dla Lecha Poznań, zdobył swojego pierwszego hat-tricka w barwach Kolejorza (w meczu z Breidablik), pierwszego gola w Pucharze Polski i doczekał się...pierwszego swojego muralu w Poznaniu. Jego wizerunek znalazł się także na jednej z najbardziej efektywnych opraw kibiców w tym roku.

- Mikael Ishak to wielka wartość dla Lecha Poznań, a wielką wartością dla miasta jest klub. W czasie kiedy robimy, co możemy aby odgonić dzieci od ekranów smartfonów i tabletów, niezwykle ważne jest pokazywanie im autorytetów, a Mikael cieszy się wielkim autorytetem wśród dzieci i młodzieży - te słowa padły właśnie, gdy odsłaniano podobiznę kapitana na budynku poznańskiego MPK.

Kiedy w listopadzie 2024 roku Szwed po raz drugi przedłużał kontrakt z poznańskim klubem, nie krył, że jest zadowolony i dumny z tego, że zostanie częścią rodziny Lecha.

- Do przedłużenia umowy przekonało mnie wiele czynników, a jednym z nich jest fakt, że wraz z najbliższymi czujemy się w tym miejscu wyśmienicie. Moi synowie już grają w klubowej akademii, a żona pozostaje tu bardzo szczęśliwa. Pełnię funkcję kapitana w świetnym zespole, który wspiera tysiące kapitalnych kibiców. Argumentów do związania się z klubem na dłuższą metę nie ma - stwierdził „Papa”.

Potem też wielokrotnie podkreślał, że właśnie w Poznaniu znalazł swoje idealne miejsce do życia.

- Lubię być kochany. Lubię być doceniany. Lubię być lide-



Mikael Ishak w 2025 roku strzelił 33 bramki - 30 prawą nogą, 3 głową. Wykorzystał 9 z 12 rzutów karnych. Kibice liczą, że rok, który się rozpoczął, będzie podobny

rem. A to wszystko dostałem w Poznaniu. Kasa? Jasne, jest ważna, ale w Bundeslidze zarabiałem dwukrotnie więcej niż w Lechu i byłem nieszczęśliwy. Po co mi więc pieniądze, które nie dają radości? Zamiast nich wolę jechać do klubu z uśmiechem na twarzy. Wolę przeżywać piękne chwile, jak mistrzostwo czy wygrana z Villarreal. Poza tym nie uważam, że trawa u sąsiada zawsze jest zieleniejsza - mówił w jednym z wywiadów.

Czołowy snajper Europy

Zakończonym mistrzostwem 2025 roku Mikael Ishak zdobył już dwa razy więcej goli niż w 2024. Te 33 gole plasują go na siódmym miejscu w klasyfikacji najlepszych strzelców w całej Europie.

Zapytany przez oficjalną stronę Lecha Poznań o tajemnicę swojej świetnej formy powiedział: - Czuję się zdecydowanie lepiej niż wtedy, gdy byłem nieco młodszy. Widać to w statystykach, takich jak dane biegowe, liczba sprintów czy przykładowo utrzymywaniu się w pełnym zdrowiu na przestrzeni sezonu. Myślę, że będę tylko lepszy, postrzegam piłkę zupełnie inaczej, niż wcześniej.

Patrzę na liczbę zdobytych bramek i nie uważam, żeby to był wynik ponad stan. Wciąż nie osiągnąłem swojego limitu, to jeszcze przede mną. Tak jest w każdej dziedzinie, z wiekiem rozumiesz swój fach coraz lepiej, nie dziwi fakt, że gwiazdami w różnych dyscyplinach są często ci bardziej doświadczeni sportowcy.

W pogoni za kolejnymi rekordami

W 2026 rok może pobić kolejne swoje rekordy. Lech Poznań wiosną nadal będzie występował w europejskich pucharach, a Ishak, który ma na koncie 28 trafień na arenie międzynarodowej w barwach Kolejorza, plasuje się na drugim miejscu w klasyfikacji najsukietniejszych piłkarzy polskich klubów w Europie. Do lidera, Włodzimierza Lubańskiego, brakuje mu już tylko dwóch goli.

W swojej kolekcji nie ma też jeszcze tytułu króla strzelców ekstraklasy.

- Czasem mnie ludzie o to pytają, czy przywiązuję do tego szczególną uwagę, ale szczerze mówiąc nie. Bardziej skupiam się na tym, żeby utrzymywać się w rytmie

strzeleckim. Zaczynasz zdobywać bramki, wskazujesz na falę i chcesz na niej pozostać. Czy takie myślenie oznacza, że nie chciałbym być królem strzelców? Nie, po prostu nie spędza mi to snu z powiek. Skupiam się na wygrywaniu trofeów z zespołem, bo wiem, że jeśli jako całość będziemy dobrze grali, kreowali sobie dużo okazji, to jako napastnik będę je wykorzystywał. Wolę koncentrować się na każdym kolejnym zwycięstwie oraz pomaganiu drużynie. Jeśli to będzie wiązało się z indywidualnym tytułem, to świetnie, zapiszę się w pewnym sensie w historii. Nie uczyni mnie to jednak szczęśliwszym człowiekiem, jeśli zostanę najlepszym strzelcem ekstraklasy w danym sezonie. Moje statystyki, osiągnięcia czy mistrzostwa pozostaną tak czy inaczej - powiedział we wspomnianej rozmowie z rzecznikiem Lecha Poznań Adrianem Gałuszką.

W każdym razie możemy być pewni, że Mikael Ishak pozostanie taki sam jak przez wszystkie te lata gry w Lechu: pracowity, ambitny i jak przystało na prawdziwego lidera, stawiający drużynę na pierwszym miejscu. ©